

zgierski miesięcznik społeczno-kulturalny
maj 2019, nr 5/2019 (41) | egzemplarz bezpłatny | ISSN 2450-3770

M O J A .
Z g
ie
r z

P R Z E S T R Z E Ń

**ZGIERSKA
MAJÓWKA
BIAŁO-CZERWONA**

**KRAJOBRAZ
PO STRAJKU
NAUCZYCIELI**

**JAZZOWE KLIMATY
U EWANGELIKÓW**

**WALERIANA
ŁUKASIŃSKIEGO
ZWIĄZKI ZE ZGIERZEM**

**STANISŁAWA
CELIŃSKA – CIEPŁA
I CHARYZMATYCZNA**

**ANNA DYMNA –
JEJ EGZAMIN
Z CZŁOWIECZEŃSTWA**



SPIS TREŚCI

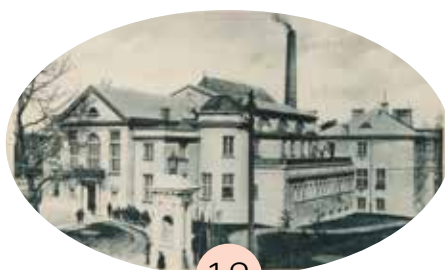
Zgierska Majówka Biało-Czerwona	3
Z życia miasta	4–5
Egzaminy się odbyły, mimo strajku nauczycieli	7
Strajk oświaty oczami młodzieży	7
Zakopower, Lanberry i 4Dreamers. Zapowiedź Święta Miasta Zgierza	8
Aktywne zgierskie PSONI	9
Niech legenda zagości na 100 lat niepodległości	9
Chętnie się sobą dzielę	10
Pamięci „Żelaznego majora”	11
Maj w historii miasta	13
Przemysł 4.0 czyli czwarta rewolucja przemysłowa	14
Egzamin z człowieczeństwa	16
Dziarska 90-lątka	18
Na początku był jeź... Partnerska Jihlava	19
Odrodzenie Boruty Zgierz	20
Triumf Witka w Estonii	20
Finał dla Rekinów	21
Bieg Tkaczy po raz trzeci	21
Zasina i Nejman z medalami	21
Autorska biżuteria na każdą kieszeń	22
Fantastyczne światy Anny Karnickiej	23
Kwietniowy zawrót głowy w Mieście Tkaczy	24
Piosenki Maanamu w akustycznym koncercie Damiana Ukeje	24
P.G.R. Polish Psalter – niezapomniany koncert	25
Solo i na dwa smyki	25
Pierwsze miłości jak pierwsze śliwki...	26
Trudne życie palacza	27
Egzotyczna Dominikana	28
Miłość i dyplomacja	29
Kalendarium wydarzeń	30–31



7



9



18



20



28

Słowo wstępu



Miał rację żyjący na przełomie VI i V wieku p.n.e. grecki filozof Heraklit z Efezu, mówiąc, że jedyną stałą rzeczą w życiu jest zmiana. Tak, to, że za jakiś czas będziemy w

innym miejscu, otoczeni innymi ludźmi, może w innej pracy to jedyne, czego możemy być pewni. Reszta jest jak pył unoszący się na wietrze: nasze relacje międzyludzkie, pieniądze, zdrowie, sukces, pomyślność...długo można by wymieniać wszystko to, co składa się na naszą codzienność, a co nie jest trwałe i dane nam raz na zawsze. Ale chociaż wiadomo, że zmiana pcha nas do przodu, rozwija nas, zmusza do działania, to jednak rzadko kto ją lubi. A dzieje się to chyba zgodnie z zasadą, że lepszy jest znany wróg niż nieznan. No bo kto szuka zamieszania, które, co tu dużo mówić, jest mało pożądane w życiu pełnym obowiązków i ciągłego braku czasu? Kto lubi to permanentnie obecne poczucie niepewności, a czasem bezsenne noce, nawet jeśli wywołuje je perspektywa przyjemnej zmiany, jak choćby ślub czy narodziny dziecka?

Wiadomo, że wszystko wymaga dotarcia. I chyba w tym właśnie tkwi problem – w tych okresach przejściowych, kiedy nawet najbliższa przyszłość jest wielką niewiadomą i kiedy tym, czego człowiek najbardziej oczekuje to odrobina stabilizacji. Osobiście, chociaż lubię zmiany, to prawdopodobnie jak większość z nas, nie cierpię okresów przejściowych. W takich chwilach pocieszam się słowami, które wypowiedział żyjący w II wieku Marek Aureliusz (cesarz rzymski, filozof – przyp. red.): „Panie, daj mi pogodę ducha, abym zgodził się z tym, czego nie mogę zmienić i odwagę, abym potrafił zmienić to, na co mam wpływ oraz mądrość, abym zawsze umiał odróżnić jedno od drugiego”. I to by było na tyle. ●

Miesięcznik „Zgierz – moja przestrzeń”, ISSN 2450-3770 ukazuje się od października 2015 r.
wydawca: Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1, 95-100 Zgierz, tel. 42 714 31 76, mail: mojaprzestrzen@umz.zgierz.pl
Redaktor naczelna: Renata Karolewska
Zespół stałych współpracowników:
Jakub Niedziela, Emilia Antosz, Magdalena Ziemińska, Krzysztof Głowacki (foto), Joanna Syncerek (grafika)
Projekt graficzny, skład i łamanie: Tomasz Kuc
Druk: SILVERPRINT
Nakład: 3500 sztuk. Egzemplarz bezpłatny

Treści zawarte w niniejszym miesięczniku są chronione prawem autorskim. Wszelkie przedruki całych artykułów lub ich fragmentów możliwe są wyłącznie po uzyskaniu zgody wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w przekazywanych artykułach oraz zmian w tytułach i śródtytułach.
Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia reklam i ogłoszeń, jeśli ich treść lub forma nie jest zgodna z linią programową lub charakterem miesięcznika (art. 36, pkt 4 prawa prasowego). Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam. Wydawca nie identyfikuje się ze wszystkimi poglądami, które wyrażone są w publikowanych tekstach.



Projekt okładki:
Joanna Syncerek

Zgierska Majówka Biało-Czerwona

Gdy w Internecie ogłoszono program tegorocznej Zgierskiej Majówki, oprócz like'ów pojawiły się też komentarze krytyczne: czy występy Kapeli Czerniakowskiej, operowych artystów Fundacji Avangart i Stanisławy Celińskiej zainteresują zgierzan? Także tych młodszych? Obawy okazały się przedwczesne. Występy artystyczne przyciągnęły tłumy mieszkańców – i to nie tylko osób w wieku emerytalnym. Na koncercie Stanisławy Celińskiej, jedynym zorganizowanym w sali „Lutnia”, zabrakło wolnych miejsc. Frekwencja dopisała, interesująca sztuka zawsze się obroni... Występy artystyczne to oczywiście tylko część programu Zgierskiej Majówki Biało-Czerwonej.

Oryginalnym punktem tegorocznej edycji było podpisanie umowy partnerskiej z francuskim miastem Bischwiller. Goście z Alzacji wzięli udział w Defiladzie Patriotycznej ulicami Zgierza (02.05) oraz w uroczystościach upamiętniających Konstytucję 3 Maja. W tym roku organizatorzy szczególnie wyczuleni byli na zapowiedzi meteorologiczne, większość z nas pamiętała burzę gradową z 3 maja 2018 roku. Szczęśliwie przez dwa pierwsze dni pogoda dopisywała, dopiero chłód dnia trzeciego wymusił przeniesienie koncertu z pleneru do zamkniętej sali. Zgierska Majówka za nami, rozpoczęły się już przygotowania do czerwcowego Święta Miasta Zgierza. (jn)



Stumetrową biało-czerwoną flagę przeniesiono 2 maja (Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej) przez centrum naszego miasta. Defilada Patriotyczna rozpoczęła się na terenie MOSiR, dalej ulicami 1 Maja i Długa uczestnicy przeszli pod Urząd Miasta Zgierza. Tam odśpiewano hymn i uroczystie wciągnięto jedną z flag na maszt. Głównym organizatorem wydarzenia był Zgierski Hufiec ZHP



Umowę partnerską podpisali mer Bischwiller Jean-Lucien Netzer oraz Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. Francuskie miasto jest dziesiątym ośrodkiem, z którym Zgierz nawiązał oficjalne relacje partnerskie. Z alzacką miejscowością łączy nas włókiennicza przeszłość i chęć pogłębiania ponadnarodowej integracji



Koncert artystów Fundacji Avangart. Katarzyna Zajac-Caban i Piotr Wołosz przywołali niezwykle klimat przebojów operetkowych, ale także sięgnęli po twórczość Zbigniewa Wodeckiego. Występ odbył się 1 maja, w rocznicę wstąpienia Polski do UE, nie zabrakło więc „Ody do radości” – hymnu Zjednoczonej Europy



Tłumy zgierzan oglądały występy Kapeli Czerniakowskiej, artystów Fundacji Avangart oraz Stanisławy Celińskiej. Przez dwa pierwsze dni Zgierskiej Majówki koncerty organizowano na placu Jana Pawła II, trzeciego dnia występ przeniesiono do sali Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”. Wywiad ze Stanisławą Celińską w środku numeru



Mieszkańcy Zgierza oddają hołd twórcom Konstytucji 3 Maja. Kwiaty złożono pod tablicą umieszczoną na Urzędzie Miasta Zgierza. Wcześniej w kościele św. Katarzyny odbyła się msza w intencji mieszkańców Zgierza i francuskiego Bischwiller. Pokłon Konstytucji oddali uczniowie, harcerze, przedstawiciele władz i organizacji

W AgRafce zagra akustycznie Żywiolak

Żywiolak to istniejący 14 lat zespół prezentujący muzykę folkową z elementami metalu i ambientu, choć jego przedstawiciele określają ją jako „polską muzykę neoludową”. Być może te skojarzenia są wynikiem inspiracji, które Żywiolak czerpie z przedchrześcijańskich obrzędów, podań i legend. W lutym bieżącego roku zespół wydał 7. album pt. „Wendzki sznyt”, którego promocja stała się przyczynkiem do występu w zgierskim klubie. Będzie to jednak akustyczny koncert, co może zaskoczyć fanów zespołu. Zainteresowani efektem takiej wersji żywiolakowego grania powinni udać się do Klubu AgRafKa 25 maja o godzinie 20.00. Już trwa sprzedaż biletów w cenie 20 zł (przedsprzedaż on-line i w klubie). W dniu koncertu kosztować będą 30 zł. (mz)



Żywiolak ostatni raz grał w Zgierzu w 2015 roku

Katarzyna Żak dla naszych mam

Z okazji zbliżającego się Dnia Matki Miejski Ośrodek Kultury organizuje kolejny Podwieczorek z Gwiazdą. 23 maja o godzinie 18.30 w sali dawnego Kolegium Nauczycielskiego odbędzie się spotkanie ze znakomitą aktorką telewizyjną, filmową i teatralną, Katarzyną Żak. Popularność zdobyła za sprawą ról w serialach „Miodowe lata” i „Ranczo”. Wiadomo jednak, że oprócz gry aktorskiej wyróżnia się doskonałym warszatem wokalnym, co z pewnością udowodni podczas Podwieczorku. Spotkanie tradycyjnie poprowadzi łódzki dziennikarz Leszek Bonar. Na wydarzenie obowiązywać będą zaproszenia, które dostępne są w Miejskim Ośrodku Kultury. (mz)



Podczas spotkania pytania Katarzynie Żak będzie mogła zadawać również publiczność

Rozśpiewana biblioteka na fotografiach Lecha Baczyńskiego

Miejsko-Powiatowa Biblioteka im. B. Prusa w Zgierzu od lat prowadzi szeroką działalność kulturalną, czego przykładem są często organizowane recitale różnych artystów: m. in. Patrycji Zywert, Borysa Ławreniwa, Anny i Romualda Spychalskich czy siostr Anety Józwiak i Wioletty Cywińskiej. Wszystkie wydarzenia uwiecznia na zdjęciach słynny zgierski fotograf Lech Baczyński. Nadszedł czas, by i jego twórczość wyróżnić, dlatego w maju biblioteka zorganizuje wystawę zdjęć zgierzanina. Zwiedzający będą mogli podziwiać fotografie jako dzieła sztuki, ale również jako wspomnienie muzycznych wydarzeń placówki. Wernisaż wystawy odbędzie się 14 maja o godzinie 17.00 w Bibliotece Głównej, przy ul. Łódzkiej 5. (mz)

MAGDALENA ZIEMIANSKA



Lech Baczyński z aparatem obecny jest na wszystkich ważnych dla miasta wydarzeniach

XXV Memoriał Zawora

W ostatni weekend kwietnia odbył się jubileuszowy XXV Memoriał im. Zawora. Tegoroczną edycję zorganizowano na basenie Centrum Sportu i Rekreacji „Wodnik” w Ozorkowie. Tradycyjnie rywalizowano w wielu kategoriach: najmłodsze dzieci miały do pokonania dystans 25 metrów, starsi zawodnicy ścigali się na 50 i 100 metrów. Przeprowadzono też zawody w ratowaniu manekina oraz sztafetę rodzinną. Najmłodszy uczestnik Memoriału im. Zawora miał 5 lat, najstarszy 73. W swoich kategoriach najlepsi byli: Helena Suska, Natasza Drozd, Igor Kornat, Gabriel Tata, Oliwia Kurowska, Błażej Kosmański, rodzina Cink, Zuzanna Rząd, Nadia Walczak, Wiktoria Klimowicz, Agnieszka Sudra-Biernacka,

Mateusz Osirski, Konrad Biernacki, Andrzej Mazulewicz, Gabriela Sadok, Katarzyna Plewka, Ewelina Pakuła, Teresa Stolarek, Zofia Gawrych, Tymoteusz Malik, Mikołaj Łuczak, Adam Czapliński, Andrzej Czapliński, Julia Anczewska, Wiktoria Klimowicz, Wiktor Budaj, Michał Stolarski, Bartłomiej Jurek, Jarosław Wyrwa, Wiktoria Pakuła, Beata Chojnacka oraz Ksawery Brocki.

Memoriał upamiętnia Józefa Jurka „Zawora”, wychowawcę kilku pokoleń pływaków, wielokrotnego mistrza województwa łódzkiego. Wśród wręczających nagrody był m.in. Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski. Głównym organizatorem zawodów jest Dobra Szkoła im. Zawora. (jn)

Nowe godziny pracy urzędu miasta i USC – komunikat

2 maja 2019 r. zmieniły się godziny obsługi klientów. W związku z tym wszystkie siedziby UMZ: przy placu Jana Pawła II 16, przy ulicy Popiełuszki 3a, przy ulicy Rembowskiego 1 oraz Urząd Stanu Cywilnego przy ulicy 1. Maja 5 czynne są w następującym czasie:

- w poniedziałki, środy, czwartki od 8.00 do 16.00,
- we wtorki od 8.00 do 17.00,
- w piątki od 8.00 do 15.00.

Kasa Wydziału Księgowości Urzędu Miasta Zgierza (pokój 14) czynna jest:

- w poniedziałki, środy, czwartki od 8.00 do 15.00,
- we wtorki od 8.00 do 16.00,
- w piątki od 8.00 do 14.00.

Kasy Wydziału Finansowo-Budżetowego Urzędu Miasta Zgierza (pokój 18) czynna jest:



JAKUB NIEDZIELA

Na początku maja zmieniły się godziny pracy Urzędu Miasta Zgierza

- w poniedziałki, środy, czwartki od 8.00 do 14.30,
- we wtorki od 8.00 do 15.30,
- w piątki od 8.00 do 13.30.

Jedyna taka maturzystka

Maria Majewska (rocznik 2000), uczennica I Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Łodzi, absolwentka Gimnazjum nr 2 im. Jana Kochanowskiego w Zgierzu jako jedyna zgierzanka jest zwolniona z obowiązku zdawania dwóch obowiązkowych egzaminów maturalnych: z języka polskiego i z języka angielskiego. Dlaczego? Ponieważ jest finalistką dwóch ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych: olimpiady literatury i języka polskiego oraz olimpiady języka angielskiego, a status finalisty olimpiady pozwala na zwolnienie z obowiązku pisania matury z tych przedmiotów oraz uzyskania maksymalnej punktacji za egzamin.

Maria może się również pochwalić innymi osiągnięciami. Już w gimnazjum była laureatką konkursów przedmiotowych organizowanych wówczas na poziomie województwa. – *Córka jest – mówi jej mama Anna – nałogową czytelniką. Czytać zaczęła już w przedszkolu. Próbuje również pisać. Marzy jej się tłumaczenie literatury pięknej. Bardzo interesuje się też filmem. Była np. wolontariuszką na festiwalu Transatlantyk.*



Maria Majewska to jedyna zgierzanka zwolniona z obowiązku zdawania aż dwóch egzaminów maturalnych

Oprócz angielskiego uczy się również francuskiego. Lubi podróżować.

Maria, co wydaje się dość oczywiste, wybiera się na studia humanistyczne. Nie wykluczone, że będzie to lingwistyka stosowana. (rk)

Nowy program informacyjny

Zgierska przestrzeń – taki tytuł nosi nowy program informacyjny dotyczący spraw Zgierza. Można go oglądać w Telewizji Centrum i w Internecie, między innymi na portalu YouTube oraz na facebookowym profilu Miasto Zgierz, począwszy od Wielkiego Piątku 19 kwietnia 2019 roku.

Kilkuminutowy blok newsów ukazywać się będzie dwa razy w miesiącu (w okresie wakacyjnym rzadziej), poruszając krótko najciekawsze sprawy miasta

i mieszkańców. W każdym wydaniu publikowane są zarówno relacje z wydarzeń, jak i zapowiedzi zaplanowanych imprez. Jego autorzy chcą w przyszłości promować też wartościowe przedsięwzięcia o niewielkiej skali i dla małej grupy lokalnych odbiorców (np. pikniki osiedlowe), i „pozytywnie zakreślonych” ludzi.

Program powstaje przy współpracy Urzędu Miasta Zgierza, Telewizji Centrum i Grupy GoodEye. (rk)

Wyniki konsultacji społecznych – komunikat UMZ

W dniu 16 kwietnia 2019 roku o godz. 17.30 w Urzędzie Miasta Zgierza odbyło się otwarte spotkanie konsultacyjne, którego przedmiotem były projekty uchwał dotyczących odbierania odpadów komunalnych z terenu Gminy Miasto Zgierz. W trakcie konsultacji uczestnicy odnosili się do funkcjonowania aktualnego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Do przedstawionych projektów uchwał nie zgłoszono żadnych uwag na piśmie. Natomiast w formie ustnej wpłynęła jedna uwaga odnośnie zwiększenia częstotliwości odbioru odpadów wielkogabarytowych z nieruchomości wielolokalowych do jednego razu w miesiącu. Przedstawiony projekt uchwały w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zakłada zwiększenie

częstotliwości odbioru odpadów wielkogabarytowych na nieruchomościach wielolokalowych z dwóch do czterech razy na rok. Zwiększenie częstotliwości do proponowanych dwunastu razy na rok wiązałoby się ze znaczącym wzrostem kosztów odbioru odpadów, co przełożyłoby się na wzrost stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla wszystkich mieszkańców naszego miasta.

W razie konieczności pozbycia się przez właściciela odpadów wielkogabarytowych w innym terminie niż w harmonogramie odbioru odpadów można skorzystać z możliwości odwiezienia tych odpadów na Punkt Selektynego Zbierania Odpadów Komunalnych, który jest dostępny dla wszystkich mieszkańców od poniedziałku do piątku w godzinach 6:00-15:00 oraz w soboty w godzinach 6:00-13.00.

„Uprzątnij swój strych” – reaktywacja

Po zimowej przerwie wróciła akcja „Uprzątnij swój strych”. Pierwsza odbyła się w niedzielę 28 kwietnia 2019 roku, tradycyjnie już na targowisku miejskim przy ulicy Aleksandrowskiej. Celem akcji jest sprzedaż lub wymiana rzeczy zalegających na prywatnych strychach, w piwnicach i szafach, zgodnie z założeniem, że to, co dla jednego jest nieprzydatne, może okazać się pomocne dla kogoś innego.

Zgierski targ staroci, na którym swoje przedmioty oferują indywidualni mieszkańcy, podobnie jak w latach poprzednich, organizowany będzie w ostatnie niedziele miesiąca w godzinach 9.00-14.30. Wystawcy są zwolnieni z opłaty targowej, jednakże ich obowiązkiem jest uprzątnięcie stoisk po zakończeniu sprzedaży. (rk)



Powstaje grupa wsparcia

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej uruchamia na terenie miasta otwartą grupę wsparcia dla opiekunów osób chorujących na Alzheimera lub inny zespół otępienny. Grupa będzie prowadzona przez doświadczonego w tym wąskim temacie specjalistę. Spotkania mają odbywać się w jedną, wybraną środę miesiąca o godzinie 16.30 w Domu Dziennego Senior-WIGOR przy ulicy Cezaka 12 w Zgierzu.

Osoby zainteresowane uczestnictwem lub uzyskaniem bliższych informacji mogą zgłaszać się do psychologa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zgierzu pod numer telefonu 512 289 923 lub mailowo: psycholog@mopszgierz.pl. (rk)



PAKIET 100% SATYSFAKCJI

W okularach ze szklami progresywnymi **widzisz na każdą odległość**



CENA JUŻ
OD 399 ZŁ



GWARANCJA
JAKOŚCI



GWARANCJA
ADAPTACJI



GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI



PORADNIK UŻYTKOWANIA
SZKIEŁ PROFESYJNYCH



SPRAWDŹ OFERTĘ
w salonach ITALOOPTICA W ZGIERZU
ul. DŁUGA 45 - tel. 42 715 55 55
ul. GAŁCZYŃSKIEGO 40 - tel. 42 715 27 85

Na czasie Konferencja ekologiczna

Mocnym wezwaniem do poprawy edukacji ekologicznej wśród dzieci i młodzieży można określić konferencję „Ekologia w placówkach oświatowych – praktyka, współpraca, edukacja”, która odbyła się w szkole podstawowej nr 5 w Zgierzu.

Prelegenci mówili jednym głosem, przekonując, że nie ma szans na poprawę stanu środowiska wyłącznie przez wprowadzanie kolejnych aktów prawnych. Potrzebna jest zmiana mentalności, a tę można kształtować wyłącznie w młodym wieku. Z tego powodu nauczyciele i rodzice są obecnie wręcz zobowiązani do wychowania ekopatriotów, bo jeśli nie zadamy o Ziemię dziś, to za 30 lat czeka ją katastrofa – podkreślał jeden z mówców.

Miasto Zgierz chwaliło się swoim wkładem w poprawę jakości środowiska, prezentując jedno ze swoich najważniejszych działań – projekt termomodernizacji placówek oświatowych.

W konferencji wzięli udział dyrektorzy zgierskich szkół i przedszkoli, a patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Miasta Zgierza. (rk)

Na czasie Remonty na Rudunkach i Proboszczewicach

Sezon wiosenny charakteryzuje się zwiększoną aktywnością remontową – widać to także na ulicach Zgierza. W ostatnich tygodniach zmodernizowano nawierzchnię drogi oraz wjazdy do bram na ulicy Czereśniowej na osiedlu Proboszczewice. Jezdnia składać się teraz będzie z podbudowy z kruszywa, podsypki cementowo-piaskowej oraz z warstwy kostki brukowej. Ekipy remontowe położą na ulicy Czereśniowej ponad pół kilometra nowej nawierzchni. To kolejny etap prac w tej części Zgierza, wcześniej na proboszczewickiej ulicy wykonano kanalizację deszczową, co znacznie poprawiło przejeźdźność drogi. Wykonano wtedy studnie z kręgów żelbetowych i wpusty uliczne z przyłączami rur PCV.

Z kolei na osiedlu Rudunki trwa remont chodnika przy ulicy Rembielińskiego, zmodernizowana zostanie część od ulicy Kołtątaja do ulicy Asnyka. Również w tym przypadku jest to kontynuacja wcześniej rozpoczętych prac. Największe zainteresowanie zgierzan wzbudziły jednak prace prowadzone na terenie ośrodka „Malinka”. (jn)



Mieszkańcy ul. Czereśniowej korzystać będą z nowej jezdni

Demontaż koszy i istniejącego asfaltowego boiska to etap przygotowawczy do rewitalizacji tej części Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Oprócz rozbudowy placów zabaw i boisk zaplanowano tam również utworzenie wodnego placu zabaw, budowę natrysków, remont istniejącego kąpieliska oraz rozbudowę ścieżek komunikacyjnych. To część szerszego projektu „Szlakiem architektury włókienniczej – rewitalizacja Miasta Zgierza w celu rozwoju produktu turystycznego oraz rewitalizacji zdegradowanych terenów na obszarze ŁOM”. (jn)

Egzaminy się odbyły, mimo strajku nauczycieli

Ogólnopolski strajk nauczycieli, do którego przystąpiła przeważająca większość zgierskich nauczycieli szkół i przedszkoli miejskich, napędził trochę strachu uczniom i rodzicom ósmoklasistów oraz gimnazjalistów, którzy w pierwszych tygodniach kwietnia pisali swoje egzaminy końcowe. Podobnie jak w całym kraju, tak i w naszym mieście dyrektorzy placówek oświatowych i samorządowcy wykonali – mówiąc kolokwialnie – intensywną gimnastykę, aby skompletować składy egzaminacyjne tak, aby uczniowie mieli otwartą drogę do dalszej edukacji. Żeby przeprowadzić egzaminy gimnazjalne, trzeba było powołać 76 komisji, do których zaangażowano 69 osób. W przypadku egzaminów ósmoklasistów trzeba było zwiększyć zaangażowanie – w 107 komisjach zasiadło bowiem aż 107 osób.

Temperatura pierwszych dni strajku była na tyle wysoka, że w przestrzeni publicznej pojawiło się wiele nieprawdziwych informacji, jak choćby ta, która dotyczyła wysokości wynagrodzeń dla członków komisji. Tymczasem władze miasta, po analizie wynagrodzeń w ościennych gminach, ustawiły stawkę na podobnym poziomie, czyli w wysokości 75 zł brutto za godzinę. Dodać też należy, że przytłaczająca większość członków komisji egzaminacyjnych składała się z pracowników urzędu miasta i jednostek organizacyjnych, jak Miejski Ośrodek Kultury, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, ale także z pracowników Straży Miejskiej, Policji i innych służb. I te osoby wykonywały pracę na zasadach wolontariatu, nie zarabiając ani grosza. Wynagrodzenie, które w przypadku egzaminów gimnazjalnych maksymalnie mogło wynieść 316 zł netto za dzień pracy, dostało jedynie 28 osób. Znacznie mniej (bo egzaminy trwały krócej) mogli zarobić osoby nadzorujące ósmoklasistów. W tym przypadku były to 43 osoby. Wśród nich znaleźli się emerytowani nauczyciele, ale też pedagodzy wykonujący inne zawody, którzy na ten czas musieli wziąć urlop w swoich miejscach

pracy. Łącznie na przeprowadzenie egzaminów gimnazjalnych miasto wydało 21 tysięcy złotych brutto, a w podstawówkach – 19 200 zł brutto, czyli znacznie mniej niż początkowo zakładano.

Ponieważ niemal do ostatniej chwili nie było wiadomo, jak zakończą się rozmowy związkowców ze stroną rządową, toteż pierwsze godziny strajku nauczycieli wywołały również problemy rodziców najmłodszych uczniów, którzy nie mieli z kim zostawić swoich pociech. Miasto, biorąc pod uwagę własne możliwości lokalowe i kadrowe, od ręki zorganizowało na czas strajku zajęcia dla uczniów klas 1-4. Dzieci mogły nieodpłatnie korzystać z oferty kulturalnej, artystycznej, sportowej i rekreacyjnej w instytucjach miejskich. W części miejskich przedszkoli natomiast odbywały się zajęcia opiekuńczo-wychowawcze.

Również maturzyści i ich rodzice wystawieni byli na próbę cierpliwości. Do samego końca nie wiadomo było, czy będą klasyfikowani, czy będą mogli przystąpić do egzaminów dojrzałości, czy może będą bohaterami jeszcze innego scenariusza. Szczęśliwie, wszystko dobrze się dla nich skończyło i absolwenci SŁO i pozostałych zgierskich szkół średnich mogli przystąpić do zdawania matury. (rk)

KRZYSZTOF GŁOWACKI



Uczniowie wszystkich miejskich gimnazjów i ósmoklasисти, mimo strajku nauczycieli, mogli przystąpić do egzaminów

Młodzieżowa Rada Miasta

Strajk oświaty oczami młodzieży

Po długich zapowiedziach i ostrzeżeniach ze strony nauczycieli 8 kwietnia rozpoczął się strajk mający na celu zademonstrowanie potrzeby podwyżek. W Zgierzu zdecydowana większość szkół i przedszkoli wzięła udział w proteście, jednak tylko nieliczne nie oferowały zajęć opiekuńczych. Strajk podzielił społeczeństwo. Pojawiające się opinie były skrajne. Jedni wytykali dużą ilość wolnego czasu w tym zawodzie, a z drugiej strony

zwracano uwagę na wieczne przynoszenie pracy do domu i ogromną odpowiedzialność nauczycieli. Także zdania wśród uczniów są podzielone, choć, co zrozumiałe, cieszymy się z dodatkowego wolnego, niezależnie od opinii.

Pomimo strajku, udało się przeprowadzić niemal w całym kraju egzaminy gimnazjalne i ósmoklasistów, ale odbyło się to dużym kosztem, bo większość egzaminatorów, np. duchownych, leśniczych

czy strażaków nie miało zbyt dużego doświadczenia w prowadzeniu egzaminów. Przy słuchankach na egzaminie z języków obcych często źle ustawiali głośniki i nie zawsze zwracali uwagę na to, że uczniowie wnosili na salę urządzenia elektroniczne.

(Liliana Bednarek)

Powyższy tekst powstał przy współpracy z członkami Młodzieżowej Rady Miasta Zgierza

Zakopower, Lanberry i 4Dreamers.

Zapowiedź Święta Miasta Zgierza



Park miejski wypełniony uczestnikami Święta Miasta Zgierza 2018

Tradycyjnie na pierwszy weekend czerwca zaplanowano Święto Miasta Zgierza. Sobota zdominowana zostanie przez atrakcje dla najmłodszych mieszkańców naszego miasta. W pasażu Parku Miejskiego im. Kościuszki zorganizowane zostaną m.in. strefy Centrum Kultury Dziecka. 1 czerwca na scenie pojawią się artyści szczególnie lubiani przez świętujące tego dnia dzieciaki. Magdalena Wasyliak to wokalistka i aktorka, która swoją edukację muzyczną rozpoczęła już w wieku pięciu lat. Jest laureatką wielu ogólnopolskich i międzynarodowych festiwali piosenki dziecięcej i młodzieżowej. Zagrała jedną z głównych dziecięcych ról w musicalu „Akademia Pana Kleksa” wystawianym w Teatrze Muzycznym Roma w Warszawie. Kolejni zaproszeni artyści to zespół 4Dreamers. W skład tego polskiego boysbandu wchodzi czterech uczestnicy pierwszej edycji „The Voice Kids”: Mateusz Gędek, Tomek Gregorczyk, Kuba Szmajkowski oraz Maks Więckowski. Ich pierwszy singiel „Sekret” miał ponad 5 milionów odsłon na kanale YouTube. Ostatni sobotni występ to koncert Lanberry, popularnej wokalistki młodego pokolenia. W 2019 roku artystka trzykrotnie nominowana była do nagrody Fryderyk („Album Roku Pop” – płyta „miXtura”, „Utwór Roku – „Nie ma mnie” oraz „Autor Roku”), nominacją doceniono też oprawę graficzną albumu „miXtura”. Pod koniec kwietnia miał premierę najnowszy singiel Lanberry „Mówiłeś”.

W niedzielę 2 czerwca główną gwiazdą będzie zespół Zakopower. Charyzmatyczny góral Sebastian Karpiel-Bułecka wraz z przyjaciółmi proponują mieszankę rocka, popu i muzyki folkowej. Nie zabraknie najpopularniejszych przebojów grupy: „Boso” czy „Galopu”. Początek koncertu zaplanowano na godzinę 19.00. Wcześniej wystąpią przedstawiciele lokalnej sceny muzycznej – zespoły Wytrawni oraz Mokka. Organizatorzy Święta Miasta Zgierza zaprosili też do udziału grupę z Ukrainy, na 2019 rok przypada bowiem jubileusz 20-lecia współpracy partnerskiej między Zgierzem a Rejonem Maniewiczze. Ostateczne decyzje jeszcze jednak nie zapadły. Przez sobotę i niedzielę funkcjonować będzie w parku strefa gastronomiczna (food trucki), strefa handlowa oraz atrakcje dla dzieci. (jn)

Prezydent Miasta Zgierza
i Zgierskie Centrum Obsługi Przedsiębiorców
zapraszają na imprezę

WSZYSTKO NA ZDROWIE

19 MAJA 2019
(niedziela)
11:00-19:00
wstęp wolny!

PARK MIEJSKI im. T. Kościuszki
(przy ul. Piątkowskiej) - Zgierz miastem
zdrowego stylu życia

Nikołaj w Maju
Nikołaj Roznerski

Forma Fitness
zapasy ZTA
karate ZOKK
krav maga

trzymaj formę ponad normę ze zgierskimi szkołami

yoga
stretching z Milbrandtem
Tai Chi
Agi Masaże
łucznicy
ścianka wspinaczkowa
rowery elektryczne
alkogogle

PORZĄDEK MUSI BYĆ

znakowanie rowerów przez SM
„ZDASZ I WYGRASZ”
segregacja śmieci
zbiórka szkła
czipowanie psiaków

Kitchen STAR

WAGRÓD W BRÓD

FOOD TRUCKI

AKTYWNY SENIOR TO ZDROWY SENIOR

BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU

Ekotaro

ALE WKOŁO JEST WESOŁO

Talent Kolektyw
The Pink Panthers
CKD
MDK
Latino Fitness
Odoriko

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

MZPR, ul. Łęczyska 10:00-14:00

KONSULTACJE LEKARZY:
diabetolog, dermatolog, laryngolog,
onkolog, urolog, nefrolog, ortopeda,
kardiolog

POKAZY
RATOWNICTWA
MEDYCZNEGO
Z ADRENALINĄ

BEZPŁATNY:
✓ OSTEOBUS
✓ MAMMOBUS

Partnerzy medialni:



JAKUB NIEDZIELA

Aktywne zgierskie PSONI

Na początku maja obchodziliśmy pierwszą rocznicę śmierci Bożenny Piotrowicz, inicjatorce powstania systemu wsparcia dla osób upośledzonych i zarazem twórczyni zgierskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (PSONI). Jeszcze w drugiej połowie 2018 roku Rada Miasta Zgierza podjęła uchwałę o niezwyklej u honorowaniu tej ważnej postaci. Imieniem pani Bożenny nazwano jedną z ulic na terenie Osiedla 650-lecia (między Bazylijską i Suchowolca). Z kolei w kwietniu 2019 roku walne zebranie zarządu PSONI podjęło uchwałę o nadaniu Centrum Szkoleniowo-Rehabilitacyjnemu z Domem Mieszkalnym i Hosteniem dla Osób Niepełnosprawnych przy ul. Chełmskiej 42/42a imienia inicjatorce budowy tego ośrodka. Uroczystości związane z ustanowieniem patronatu zaplanowano na koniec maja. Wtedy na osiedlu Chełmy zorganizowany zostanie też otwarty piknik rodzinny.

Symboliczne gesty upamiętniające Bożennę Piotrowicz łączone są z działaniami najmocniej oddającymi jej hołd, czyli z kontynuacją prac na rzecz osób niepełnosprawnych. W kwietniu zgierskie koło oficjalnie odebrało samochód, który zapewni bezpieczny i komfortowy transport podopiecznym zgierskiego koła PSONI. Zakup pojazdu sfinansowano ze środków PFRON oraz wkładu własnego stowarzyszenia. Uroczyste przecięcie wstęgi na aucie było jednym z elementów spotkania wielkanocnego w siedzibie koła przy ulicy Chełmskiej 42/42a. Śniadanie świąteczne tradycyjnie zorganizowano w gronie podopiecznych ośrodka,



Śniadanie Wielkanocne w siedzibie PSONI przy ul. Chełmskiej 42/42a

pracowników, przedstawicieli władz i zaopieczonych instytucji. „To szczególnie ważny moment, podczas którego uświadamiamy sobie, jak wielu ludzi jest z nami przez cały czas, wspiera nas i trzyma kciuki za powodzenie kolejnych działań” – napisano z tej okazji na stronie zgierskiego stowarzyszenia. Tuż przed świętami PSONI włączyło się też w organizację warsztatów wielkanocnych w Mieście Tkaczy. W programie było m.in. dekorowanie mazurków, barwienie jajek, tworzenie wspólnej święconki i poszukiwanie zajączków, które trafiły potem do koszyków. Z zaproszonymi dziećmi

rozmawiano także o obyczajach wielkanocnych i symbolice świąt.

Na czwartek 16 maja zaplanowano przejazd ulicami Zgierza. Akcja ta ma przypominać o obchodzonej wcześniej Dniu Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną. O godzinie 9.30 na placu Jana Pawła uczestnicy prześlą na ręce patronów marszu (m.in. Prezydenta Miasta Zgierza) Konwencję Praw Osób Niepełnosprawnych. Następnie przejazd skieruje się w stronę parku, osoby niepełnosprawne będą niosły tabliczki z napisami: „godność”, „szacunek”, „równouprawienie”. Zachęcamy do udziału. (jn)

Coś dla ducha

Niech legenda zagości na 100 lat niepodległości

Legendy o Lechu, Czechu i Rusie; o królowej Bałtyku; o poznańskich koziołkach oraz legenda o toruńskich piernikach – to jedynie część utworów literackich, które zostały zaprezentowane przez uczestników imprezy czytelnicy „Niech legenda zagości na 100 lat niepodległości!”. Finał akcji promującej czytelnictwo odbył się 4 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 5 w Zgierzu, a wydarzenie zostało objęte patronatem Prezydenta Miasta Zgierza i Wójta Gminy Zgierz. – *Realizacja projektu rozpoczęła się już w listopadzie 2018 roku – wyjaśnia Elżbieta Wójcik, organizatorka i zarazem kierowniczka Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Zgierzu. – W akcję*

zaangażowanych było aż 17 szkół ze Zgierza i okolic. Celem projektu była promocja czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży poprzez wykorzystanie i upowszechnianie polskich legend, które są świetnym źródłem wiedzy o naszym państwie, a przy tym każda z nich niesie ze sobą pewną wartość. Niemal każdy region, miejscowość, a nawet zamki, góry czy rzeczki mają własne legendy, o czym przekonali się uczestnicy wydarzenia.

Ten literacko-artystyczny projekt to już czwarta wspólna inicjatywa nauczycieli bibliotekarzy, nauczycieli świetlic oraz uczniów, tym razem zorganizowana w celu uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. (ea)



Wystąpienia uczniów były bardzo pomysłowe, wzbogacone o scenografię, rekwizyty i kostiumy nawiązujące do treści legendy

Chętnie się sobą dzielę

Owacją na stojąco i gromkim odśpiewaniem „Sto lat” zakończył się zgierski koncert Stanisławy Celińskiej. Artystka, przez wiele lat znana głównie z ról filmowych i teatralnych, nagrywa regularnie płyty doceniane przez publiczność i krytyków. Jej występ był ostatnim akcentem Zgierskiej Majówki Biało-Czerwonej.



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Podczas zgierskiego występu usłyszeliśmy, że pokoncertowe rozmowy z ludźmi inspirują panią do tworzenia tekstów...

Nie wszystkie oczywiście. Ale jak się powtarza jakiś temat, widzę, że jest to coś niepokojącego i mnie samą zaczyna to poruszać. Ostatnio przyszła do mnie wdowa i poprosiła, żeby napisać tekst dla osób w jej sytuacji... nie wiem, czy dam radę. To jest bardzo trudne, to jest wyzwanie. Napisać tekst, który pocieszy osobę po stracie kogoś bliskiego. Jak się człowiek włączy w temat, okazuje się, że rzeczy, które go nurtują, dotyczą też innych. Na „Malinowej” jest piosenka „Słowa”, która opowiada o tym, że często jesteśmy zbyt krytyczni w stosunku do samych siebie. Łatwiej nam pocieszyć czy pokochać kogoś innego, a trudniej powiedzieć sobie coś spokojnie, bez używania słów „Znowu coś zawałiłeś czy zawałiłaś”. Napisałam „Słowa”, żeby trochę złagodzić to zjawisko.

Wspomniała pani wcześniej o swoim zespole. Zauważyłem, że charakterystycznie jesteście ustawieni. Jest pani w centralnej części, ale nie wysunięta przed resztę. Daje pani swoim muzykom duże pole do popisu podczas koncertu, nie ma pani problemu w dzieleniu się uwagą widzów.

Cieszę się, że pan to zauważył. Nie lubię wyrażać w stylu „Celińska i akompaniament”. Akurat ja operuję głosem, a oni mają swoje instrumenty, tworzymy jakąś wspólną siłę. Czasami oczywiście wychodzę do przodu, bo warto niektóre rzeczy śpiewać bliżej, ale zazwyczaj siedzę i jestem wśród nich. Czasami nawet robię awantury, jak nas inaczej ustawia (śmiech). To są moi partnerzy, którzy mają swoje tematy do zagrania. Koncerty to są spotkania z nami, nie tylko ze mną. Może dlatego dobrze się czują w tej sytuacji, bo każdy z nich jest doceniony i uszanowany.

Nie żałuje pani ograniczenia aktywności filmowej? Dla wielu osób pozostaje pani odtwórczynią wspaniałych ról w „Krajobrazie po bitwie”, „Pannach z Wilka” czy „Alternatywach 4”.

Teraz bardzo często propozycje, które dostają, nie są fajne. Proponowane filmy są smutne i dekadentne, trochę tych propozycji odmówiłam. Być może, gdyby pojawił się temat, który przypadłby mi do gustu, to bym się zgodziła. Jestem w „Barwach szczęścia”, ten serial jest całkiem w porządku, nie unika tematów tabu. Mówię tam o rzeczach, które są też bolączką innych i mówię o nich wprost, to ważne.

Mądra, ciepła, bezpośrednia. Stanisława Celińska zachwyliła zgierską publiczność

Jeden z widzów dzisiejszego koncertu był zdziwiony, że regularnie nagrywa pani płyty, do tej pory kojarzył panią głównie jako aktorkę. Skąd ta aktywność muzyczna ostatnich lat i czy to prawda, że miłość do muzyki odziedziczyła pani w genach?

To prawda, mój ojciec był pianistą, a mama była skrzypaczką. Właściwie powinnam zostać muzykiem, ale tak się złożyło, że nie posłano mnie do szkoły muzycznej. Ojciec już wtedy nie żył, mamie, mimo pomocy babci, ciężko było mnie wychowywać. Ja sama nauczyłam się grać i śpiewałam od dziecka. Jednak zdałam do szkoły teatralnej, lubiłam się stawać kimś innym, to było moją pasją. Śpiewanie zeszło na drugi plan. Teraz odeszłam praktycznie z teatru, gram jeszcze w serialu „Barwy szczęścia”, występuję w jednej sztuce „Grace i Gloria”, ale w zasadzie skoncentrowałam się na śpiewaniu i pisaniu piosenek. Można powiedzieć, że wróciłam teraz do swoich korzeni, do muzyki.

Na pierwszych płytach opierała się pani głównie na tekstach innych autorów, jednak ostatni album „Malinowa...”

w większości wypełniony tekstami tworzonymi przez panią. Chciała pani, żeby była płyta jeszcze mocniej autorska?

To też jest kwestia namowy... Maciej Muraszko (twórca kompozycji na płycie artystki i zarazem kierownik zespołu, z którym występuje - przyp.red) był świadkiem tego, że lekko narzekałam na jakieś teksty, sugerowałam autorom, żeby coś zmienili. W końcu stwierdził: „Jak jesteś taka mądra, to sama zacznij pisać”. Zaczęło mi to wychodzić, zaczęło mi to sprawiać radość. Poza tym zorientowałam się, czego ludzie potrzebują, czego ja sama potrzebuję. Wyciszenia, czasami prostej porady, słów trafiających prosto do serca. I to zdaje egzamin, podoba się słuchaczom. Cieszymy się, że płyta „Malinowa” otrzymała nagrodę Fryderyka, czyli zostaliśmy też docenieni przez poważne grono jurorów. Jest to dla nas ważne. Dla mnie samej śpiewanie jest radością, tym bardziej że mam wokół tych wspaniałych muzyków. Tworzymy rodzaj rodziny, nie oszczędzamy się, bez względu gdzie i dla ilu osób gramy. Dajemy z siebie zawsze sto procent, aby ludzie wyszli zadowoleni, żeby się wzruszyli.

Często powraca pani do tematu przezwyciężania życiowych trudności. Nie jest tajemnicą, że też pani życie obfitowało w dramatyczne momenty. Choćby dzieciństwo w zrujnowanej wojną Warszawie. Uważa pani, że miejsce i czas dorastania miało na panią duży wpływ?

Gdy w „Krajobrazie po bitwie” dostałam rolę Niny-Zydówki, kiedy miałam grać zaszczytą osobę, która musiała się ukrywać, to przypominałam sobie Warszawę, w której się wychowywałam. Mrok tamtej rzeczywistości. Ludzie byli bardzo skotłowani przez wojnę, wielu straciło swoje życiowe szanse. Moja mama miała szansę studiować muzykę w konserwatorium w Paryżu, dziadka stać było na to, ale wojna przekreśliła te plany. Pierwsza żona mojego ojca zginęła w zbombardowanym domu, gdy spotkał moją mamę, miał już córkę. Wszyscy byli przez wojnę dotknięci. Pamiętam, że gdy oglądałam „Pianistę” Polańskiego, to płakałam przez cały film, te obrazy sterczących kikutów domów, zrujnowanego miasta zostały we mnie. Jakiś czas temu nagrałam płytę „Nowa Warszawa”, wczułam się tam w rolę kobiety, która te trudne czasy przeżyła, jak moja mama czy babcia. Czułam traumę, śpiewając te piosenki.

Pani piosenki pomagają ludziom przezwyciężać ciężkie chwile, zauważyłem, że staje się pani dla słuchaczy oparciem, ale też

wzorem. Czy nie jest to swojego rodzaju ciężar?

Dla mnie to jest cudowne. Ja się chętnie sobą dzielę i w żaden sposób nie chcę się wywyższać. To dobrze, że myślą „Celińska sobie poradziła, więc i może ja sobie poradzić”. Trzeba dawać ludziom nadzieję, szczególnie tym ludziom uzależnionym. Tym bardziej że te uzależnienia są teraz rozliczne, nie tylko od alkoholu, ale też od narkotyków, komputerów czy drugiego człowieka. Trudno być wtedy sobą, trudno być wolnym. Dlatego chętnie o tym mówię, jestem odpowiedzialna za moje słowa, które padają podczas występu. Prowadzę ludzi przez ten koncert i wiem, że chcę dobrze dla nich. To nie jest tak, że coś odśpiewuję, a słuchacz czy mam gdzieś. Wyczuwam, czy mnie słuchają, czy są zadowoleni, wchodzę z nimi w dialog i jestem dla nich. Gdy na przykład grałam w przedstawieniach, współczesnych i podobno wybitnych, często chciałam mieć wpływ na to, żeby były bardziej optymistyczne, a mniej dołujące. Ale cóż ja mogłam? Tylko w ramach swojej roli coś zrobić... Tu pod wszystkim mogę się podpisać. Tym bardziej że z czasem doszły też moje teksty. To się sprawdza, ludzie mi dziękują, słyszę po koncertach naprawdę wzruszające słowa. Osoby z ciężkimi chorobami, ludzie leżący w szpitalach słuchają tych piosenek i pozwalają im te trudne chwile przejść. Są tacy, co w samochodach słuchają na okrągło,

KRZYSZTOF GLOWACKI



„Razem tworzymy wspólną siłę” – mówi o swoim zespole artystka

przychodzą z samą okładką, bo płyta już zdarta (śmiech). To jest potrzebne i przez to ja czuję się potrzebna.

Po dużym sukcesie „Malinowej” myśli już pani o kolejnej płycie?

Szykujemy się pomalutku, ale na razie nie chcę zdradzać zbyt wielu szczegółów. Teraz trzeba wyśpiewać „Malinową”. Chciałabym, aby na nowej płycie znalazły się teksty poetów naprawdę z wysokiej półki. Może i moje rzeczy się pojawią, ale głównie chcę się oprzeć na uznanej poezji.

Rozmawiał Jakub Niedziela

Ślady historii

Pamięci „Żelaznego majora”

15 kwietnia to dzień urodzin jednego z ważniejszych bohaterów doby zaborów – Waleriana Łukasińskiego. Nazywany „Żelaznym majorem” jest jednym z symboli męczeństwa tamtych czasów. Za swoją działalność na rzecz odzyskania niepodległości zapłacił najwyższą cenę, a pamięć po nim w naszym mieście ma ponad stoletnie tradycje.

Jeden z pierwszych pomników Waleriana Łukasińskiego stanął w Zgierzu. W latach 1916-1917 państwo Edmund i Antonina Wasilewscy, właściciele majątku w Piaskowicach, pragnąc uczcić pamięć tego bohaterskiego Polaka, ufundowali mu pomnik. Projekt monumentu wykonała Antonina Wasilewska, a wykonał go rzeźbiarz Władysław Czaplinski. Niestety w czasie II wojny światowej, w pierwszych dniach września 1939 roku, hitlerowcy rozbili go, jednak fundatorom udało się ukryć tablicę z białego marmuru z tekstem o życiu Waleriana Łukasińskiego. Przechował ją Edmund Wasilewski, syn fundatorów. Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Zgierza tablica powróciła do Zgierza. 11 listopada 1989 roku przed budynkiem dawnego Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych odsłonięto

obelisk, którego była częścią. Dziś tablica ku czci „Żelaznego majora” znajduje się w Parku Miejskim przy pasażu jego imienia.

Walerian Łukasiński był postacią wielką i tragiczną. Był to jeden z pierwszych spiskowców, działających przeciw zaborcom, do jego idei nawiązywali patrioci szturmujący Belweder listopadową nocą 1830 roku. Sam major był już wtedy od 8 lat więziony w twierdzy zamojskiej. Trafił tam po wykryciu spisku, którego był częścią. Jak głosi legenda, w czasie powstania, przykutego do armat Łukasińskiego uprowadził wielki książę Konstanty. Żołnierz spod Raszyna, Możajska, Borodina, trafił do twierdzy szlissensburskiej jeszcze okrutniejszej niż zamojska. Tam spędził całą resztę swego długiego życia. Zmarł jako 82-letni starzec. W końcu władze rosyjskie gotowe zwrócić mu wolność, ale schorowany, na wpół ślepy Łukasiński nie miał w kraju nikogo, kto by go przygarnął. Pozostał więc w wilgotnych murach kamzaty. I jedyną życzliwą mu osobą była Rosjanka, córka komendanta twierdzy. Zmarł w 1868 roku. Do dziś nie wiadomo, gdzie znajduje się jego grób. (mr)



Pierwszy pomnik pamięci „Żelaznego majora” w Zgierzu

MUZEUM MIASTA ZGIERZA

W wielkim konkursie do wygrania 10 samochodów na rok!

Jaszpól świętuje 30-te urodziny!

Z okazji jubileuszu firma Jaszpol przygotowała niespodziankę – Wielki Konkurs, w którym co miesiąc do wygrania jest nowe Renault Megane GrandCoupe na rok oraz 15 podwójnych, trzygodzinnych voucherów na Termy Uniejów!

– Zostało już tylko 8 samochodów, ponieważ dwa trafiły do zwycięzców naszego konkursu panów Artura i Jarosława, mieszkańców Łodzi – mówi Beata Cyrulińska, kierownik działu marketingu firmy Jaszpol.

Co trzeba zrobić żeby wygrać?

Po pierwsze: dokonać zakupu w firmie Jaszpol za kwotę minimum 200 złotych brutto.

Po drugie: wypełnić kupon konkursowy odpowiadając na jedno pytanie: „Opisz wymarzoną podróż Twoim Nowym Renault Megane GrandCoupe”

Po trzecie: wrzucić kupon do urny, która znajduje się w recepcji w każdym salonie firmy Jaszpol czyli w Zgierzu przy ul. Łódzkiej 28; w Łodzi przy ul. Brukowej 2 oraz Przybyszewskiego 176.

– Jeżeli chodzi o pierwszy warunek, to mogą to być zakupy części i akcesoriów samochodowych, wizyta w serwisie, zamówienie nowego auta, zakup polisy ubezpieczeniowej itp. – wyjaśnia Beata Cyrulińska.

W każdy ostatni piątek miesiąca Komisja Konkursowa na podstawie najciekawszej odpowiedzi, wyłania zwycięzcę miesiąca, który wyjedzie nowym Renault Megane GrandCoupe i będzie użytkował auto przez rok

Zabawa potrwa do 25 listopada bieżącego roku, a szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na stronie www.jaszpol.pl

Warto podkreślić, że firma Jaszpol, to jedna z największych i najdynamiczniej rozwijających się firm motoryzacyjnych na rynku łódzkim, ciesząca się doskonałą renomą wśród swoich klientów. Wszyscy, którzy korzystają z usług firmy Jaszpol, najbardziej chwalą sobie przyjazną obsługę i możliwość załatwienia swoich motoryzacyjnych potrzeb pod jednym dachem.



Krzysztof Jaroszewicz (z prawej), prezes firmy Jaszpol wręcza kluczyki panu Arturowi, pierwszemu zwycięzcy w konkursie

Główną ofertą firmy Jaszpol jest sprzedaż samochodów nowych marek Renault i Dacia. Firma oferuje także inne propozycje dla klientów: mogą skorzystać z szerokiej oferty samochodów używanych, profesjonalnego doradztwa w zakresie usług finansowych i ubezpieczeniowych. Firma świadczy usługi na najwyższym możliwym poziomie w zakresie napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych samochodów marek Renault i Dacia. W serwisach blacharsko-lakierniczych firmy Jaszpol naprawiane są samochody wszystkich marek.

Dynamiczny rozwój firmy Jaszpol spowodował, że została ona zauważona i doceniona za swoją działalność. W 2013 roku tygodnik „Auto Świat” uhonorował Jaszpol tytułem Najlepszego Salonu Renault w Polsce pod względem jakości obsługi klienta. Tytuł utrzymano trzy lata z rzędu. W 2016 roku redakcja tygodnika ponownie nagrodziła firmę Jaszpol, przyznając prestiżowy tytuł „Wzorowego Salo-

nu” w wielkim teście polskich salonów. Serwis firmy Jaszpol został także oceniony jako najlepszy w grupie Renault zdobywając tytuł „złoty klucz jakości”.

W 2016 roku Krzysztof Jaroszewicz, Prezes Zarządu Jaszpol sp. z o.o., został Menedżerem Roku Regionu Łódzkiego w dziewiątej edycji konkursu organizowanego przez Polska Press i Łódzką Łożę Business Center Club. W ubiegłym roku Firma Jaszpol zdobyła prestiżowy tytuł „Przedsiębiorca Roku 2018”, wygrywając w konkursie Rajmunda Rembelińskiego, w kategorii średni przedsiębiorca.

JASZPOL 30 LAT Z WAM

Zgierz, ul. Łódzka 28
Łódź, ul. Brukowa 2; ul. Przybyszewskiego 176;
tel. 42 612 12 22
www.jaszpol.pl



Maj w historii miasta

MACIEJ WIERZBOWSKI



Wybór wydarzeń, które na przestrzeni wieków miały miejsce w Zgierzu, wpływały na bieg zdarzeń, nie jest łatwy. Oto część z nich.

- 2 maja 1419 roku. W sądzie ziemskim powiatu brzezińskiego występuje „Stanislawo de Sgrz advocato”- Stanisław, wójt ze Zgierza.
- 5 maja 1638 roku W Warszawie Władysław IV potwierdza przywileje królewskie dla Zgierza.
- 18 maja 1825 roku car Aleksander I zwiedza Zgierz
- 2 maja 1830 roku Wilhelm Fryderyk Zachert otrzymuje z rąk komisarza fabryk Benedykta Tykła średni złoty medal, przyznany w 1828 r. na wystawie plodów przemysłu krajowego. Uroczystość odbyła się w Zgierzu.
- 21 maja 1834 roku ukazem carskim z tegoż dnia *orderem św. Stanisława 4 klasy, ozdobieni zostali: ... przełożony zgromadzenia fabrykantów sukien w Zgierzu Jan Zachert, ... na poświadczenie Namiestnika Królestwa Polskiego... za gorliwą troskliwość względem osadzenia w Zgierzu fabrykantów sukien, przez co się przyłożył do pomyślności tego miasta.*
- 28 maja 1848 roku nastąpiło rozpoczęcie budowy brukowanej szosy prowadzącej ze Zgierza do Włocławka.
- 23 maja 1878 roku w Paryżu umiera Kazimierz Błociszewski (ur. 1823), historyk, powstaniec z 1848 roku.
- 26 maja 1885 zgierscy członkowie Wielkiego Proletariatu sporządzili dębowy i pomalowany na biało krzyż z wizerunkiem odlanym z żelaza Ukrzyżowanego i umieścili go o godzinie 2.00 w nocy przy drodze z Łagiewnik do Zgierza. Udział w tym wydarzeniu wzięło około 100 osób.
- 7 maja 1894 roku urodził się ks. Antoni Roszkowski, proboszcz i dziekan zgierski, kanonik honorowy Kapituły Łódzkiej, doktor ekonomii, magister praw cywilnego, profesor Akademii Handlowej w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, wyświęcony w Sandomierzu 15 października 1916 roku. Zginął od niemieckiej bomby lotniczej na szosie warszawskiej koło Babska 6 września 1939 roku, ekshumowany i pochowany na cmentarzu parafialnym w Babsku 11 października 1939 roku.
- 31 maja 1901 roku P. Julian Hoffman, rodem ze Zgierza, były uczeń Wyższej Szkoły Rzemieślniczej w Łodzi po ukończeniu wydziału chemicznego w Politechnice Szarlottenburskiej, otrzymał odznaczenie od władz uniwersytetu fryburskiego, po złożeniu odpowiedniej rozprawy i poddaniu się egzaminowi, stopień doktora filozofii.
- 3 maja 1910 roku *uroczyście obchodzono w mieście naszym dzień koronacji Matki Boskiej Częstochowskiej. Już od samego rana lud wierny przepelniał świątynie, modląc się gorąco przed pięknie udekorowanym obrazem Matki Bożej. Sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawił proboszcz miejscowy ks. Michał Stefański. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Markiewicz, wikaryusz miejscowy. Podczas nabożeństwa chór pod dyrekcją p. Kopcińskiego wykonał pień religijne. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie cechy miejscowe. Po nieśporach, aż do późnej godziny, śpiewano w kościele pieśni do Matki Najświętszej, a na cmentarzu kościelnym przy umajonej kwiatami figurze Matki Boskiej grała orkiestra miejscowa pieśni do M. Bożej i puszczano rakiety. Nastrój panował w całym mieście.*
- 3 maja 1916 roku uroczyście obchodzono święto 3 maja (w 125. Rocznice uchwalenia Konstytucji). Z tej okazji Zgierskie Towarzystwo Szerzenia Wiedzy im. B. Prusa opracowało i wydało jednodniówkę „Trzeci Maj 1916 w Zgierzu”.
- 20 maja 1916 zaczął ukazywać się „Zgierzer Zeitung – Dziennik Zgierski” przemianowany później na „Gazetę Zgierską” (od 23 września 1916 r.). Pismo było dwujęzyczne: niemiecko-polskie (do 1918 r.). Według informacji redakcyjnej miało ukazywać się dwa razy w tygodniu. Później wydawany był także „Dodatek Urzędowy do Gazety Zgierskiej”.
- 1 maja 1919 roku w „Gazecie Zgierskiej” czytamy: *Dzień 1 maja, jako święto proletariatu, klasa robotnicza obchodziła uroczyście. Na Rynku Jana Kilińskiego, gdzie w domu W-go Radkego Klub P.P.S posiada swoją siedzibę; zebrały się już od samego rana tłumy ludności i dzieci szkolne. Zebrani połączyli się w jeden pochód i ruszyli ze sztandarami i orkiestrą przez ulice miasta. Przybywszy na Stary Rynek pochód zatrzymał się. Tu z balkonu domu Tow. Śpiew. „Lutnia” przemawiał do tłumu członek P.P.S w bardzo trafnych słowach, podnosząc znaczenie święta majowego jako symbolu zjednoczenia proletariatu.*
- 3 maja 1919 roku „Gazeta Zgierska” publikuje: *Dnia 3 maja obchodzono rocznicę Konstytucji 3 Maja 1791 r. Po deszczowym piątku nastąpiła piękna pogoda, która sprzyjała świętu narodowemu. Już od samego rana słońce wysłało swe błyszczące promienie z nieba na ziemię i pocieszyło serca nasze. Miasto przybrało świąteczny wygląd, balkony i okna bogato udekorowano. W gimnazjum państwowym w Rynku Jana Kilińskiego zebrały się wszystkie cechy ze sztandarami, dzieci szkolne i t. d. O godz. 10 rano wyruszył olbrzymi pochód przy dźwiękach orkiestry przez miasto ulicą Długą do kościoła katolickiego. W kościele katolickim odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się wiec na Starym Rynku. W tym celu postawiono mównicę, obok której zgromadziło się kilka tysięcy ludzi. Znaczenie święta narodowego, jako dnia, w którym uchwalono daleko idące reformy społeczne, po pierwszym rozbiore Polski scharakteryzował obrazowo p. Cezak. Poczem uroczystości ukończyły się.*
- 7 maja 1940 roku miały miejsce masowe aresztowania inteligencji, między innymi aresztowano J.S. Cezaka.
- 4 maja 1942 roku w komorze gazowej w Dachau zginął ks. Jan Cesarz, kanonik Kapituły Łódzkiej, szambelan Jego Świątobliwości, proboszcz konsulator, egzaminator prosynodalny, proboszcz parafii katedralnej św. Stanisława Kostki w Łodzi, dziekan łódzki, wyświęcony we Włocławku 29 czerwca 1903 roku przez biskupa Stanisława Zdzitowieckiego, w latach 1930-1937 proboszcz zgierski.
- 4 maja 1942 roku zmarł w trakcie transportu do komory gazowej w Dachau ks. Aleksander Falzmann, w okresie 1920 – 1939 proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Zgierzu.
- 17 maja 1967 roku w Warszawie umiera Helena Wiewiórska (ur. 2 października 1888 roku w Zgierzu), pierwsza kobieta adwokat w Polsce (wpisana na listę adwokatów w marcu 1925 roku). W Zgierzu jest ulica jej imienia.
- 15 maja 1968 roku w Zgierzu umiera dr Barbara Halina Milczarek z d. Zielińska. Od 1925 roku polonistka w zgierskich szkołach średnich, uczestniczka Tajnego Nauczania. Po wojnie nauczycielka i organizatorka zgierskich szkół średnich (była dyrektorką Gimnazjum Przemysłowego).

KAZIMIERZ KUBIAK



Pojęcie *Przemysł 4.0* robi zawrotną karierę w środowiskach gospodarczych zainteresowanych rozwojem nowoczesności i konkurencyjności przedsiębiorstw. Pod tym sformulowaniem kryje się czwarta rewolucja przemysłowa. Pamiętamy z lekcji historii o wielkich zmianach w przemyśle po 1784 roku, kiedy to po wynalezieniu maszyny parowej zastosowano ją we włókiennictwie, górnictwie i transporcie. Była to pierwsza rewolucja przemysłowa, która zapoczątkowała powstanie wielkich okręgów przemysłowych. Przełomowe osiągnięcie, jakim było wprowadzenie do przemysłu maszyny parowej, zmieniło strukturę i organizację produkcji.

Za początek drugiej rewolucji przemysłowej przyjmuje się rok 1870. Właśnie wtedy została uruchomiona w Cincinnati pierwsza na świecie linia produkcyjna przetwórstwa mięsa. W 1913 roku Ford uruchomił linię montażową, dającą możliwość produkcji masowej o wyższej jakości i powtarzalności. Druga rewolucja przyniosła światu żarówkę wynalezioną przez Edisona oraz silnik spalinowy, skonstruowany przez Diesla.

Trzecia rewolucja przemysłowa rozpoczęta w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku wiąże się ściśle z nurtem komputeryzacji dla potrzeb przemysłu motoryzacyjnego. Właśnie w 1969 roku skonstruowano programowalny sterownik logiczny Medicon 084, który otworzył erę automatyki przemysłowej. Zastosowanie sterowników oraz robotów przemysłowych, umożliwiło pełną kontrolę nad procesem produkcji, osiąganie wysokiej wydajności i szybkich zmian wytwarzanych produktów.

Po erze maszyn parowych, produkcji masowej oraz automatyzacji i robotyzacji,

Przemysł 4.0 czyli czwarta rewolucja przemysłowa

jesteśmy na początku czwartej rewolucji przemysłowej znanej w Polsce pod kryptonimem Przemysł 4.0.

Nadchodzi czas, gdy systemy cyber-fizyczne będą produkowały wyroby zgodne z życzeniami indywidualnych odbiorców. Za liderów wdrażania koncepcji czwartej rewolucji przemysłowej i Przemysłu 4.0 uznaje się Niemcy, które po raz pierwszy zaprezentowały tę ideę w 2011 roku podczas targów w Hanowerze. Właśnie w Niemczech uruchomiono program rozwoju i wdrożenia programu *Industrie 4.0*. Podobne programy opracowały USA, Chiny i Singapur.

Przemysł 4.0 opiera się na trzech filarach: Internetu rzeczy, sprawnej obsłudze dużej ilości i analizie danych oraz odpowiedniej infrastrukturze komunikacyjnej. Przemysł 4.0 to połączenie technologii, przemysłu i cyfryzacji.

Jednym z głównych filarów Przemysłu 4.0 jest tak zwany Internet rzeczy (IoT - internet of Things). Umożliwia on globalny dostęp do danych oraz maszyn, a to oznacza możliwość podłączenia urządzeń do Internetu oraz dostęp i zarządzanie nimi z dowolnego miejsca na świecie. Takie rozwiązanie daje technologicznie zaawansowanym przedsiębiorstwom nieograniczone możliwości globalnego działania i uzyskania przewagi konkurencyjnej bez potrzeby rozbudowywania sieci dystrybucji oraz serwisu. Takie „inteligentne fabryki” mają praktyczne możliwości prowadzenia procesu produkcyjnego bez udziału ludzi.

Poważnym minusem Internetu rzeczy jest zdolność do identyfikowania i kontrolowania tego, co robimy, jakie mamy preferencje, czym się interesujemy, i dlaczego. Nasze

otoczenie, nasycone sztuczną inteligencją może wpływać na nasze zachowania, dokonywane wybory idei oraz rzeczy. Jednym ze sposobów kształtowania naszych postaw może być emitowanie reklam, odpowiednio spreparowanych dla danej grupy odbiorców.

Świat się zmienia. Zmienia się globalne otoczenie a wraz z nim rynek pracy i oczekiwania indywidualnych konsumentów. Odpowiedzią na nowe trendy jest rozwijający się Przemysł 4.0 i czwarta rewolucja przemysłowa. Mówiąc najprościej, Przemysł 4.0 to nowe techniki i zasady działania organizacji w łańcuchu wartości wykorzystujących systemy cyber-fizyczne, Internet rzeczy i przetwarzanie danych w chmurze. Czwarta rewolucja dąży do urzeczywistnienia idei inteligentnej fabryki, w której procesy fizyczne sterowane są przez systemy cyber-fizyczne, komunikujące się i współpracujące ze sobą oraz z ludźmi.

W jakim momencie rozwoju są polskie przedsiębiorstwa? Propozycja polskiego rządu, zawarta w „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, przewiduje działania wspierające wdrożenie koncepcji Przemysłu 4.0 jako osi zmian w przemyśle. Tempo tych zmian zależy od wsparcia władz oraz poziomu świadomości kadry menedżerskiej o potrzebie wdrażania cyfryzacji, wprowadzania zmian w technologiach i metodach zarządzania produkcją. ●

Dr Kazimierz Kubiak jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań nad Przedsiębiorczością i Rozwojem Ekonomicznym EEDRI przy SAN w Łodzi

Prezentujemy kolejne zgierskie przedsiębiorstwa, które zostały nagrodzone i wyróżnione w Konkursie o Nagrodę im. R. Rembélińskiego organizowanym przez Centrum Obsługi Przedsiębiorców. Warto poznać i wspierać najlepszych na lokalnym rynku.

Mikro Przedsiębiorca Roku: Cukiernia Szarlotka

● **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce, w którym realizuję swoje pasje, zdobywam doświadczenie, pokazuję nowe umiejętności.**

● **Naszymi klientami są ludzie, którzy szukają dobrych produktów, chcą realizacji własnych pomysłów, w tak ważnych dla nich dniach, jak ślub, chrzest dziecka czy złote gody. Nasi klienci szukają nieszablonowych rozwiązań, które pozwolą uprzyjemnić każdą uroczystość.**

● **Chcielibyśmy za dziesięć lat móc powiedzieć, że ...to pytanie zadawaliśmy sobie dziesięć lat temu :). A dziś możemy powiedzieć, że spełniliśmy i dalej spełniamy nasze marzenia, tj. Tomek chciał kupić foodtrucka i uczestniczyć w eventach lodowych, a ja (Milena) chciałam mieć swoją**



recepturę lodową i robić lodowe eksperymenty. Do lodów doszły jeszcze tortowe eksperymenty :). A za kolejne dziesięć lat chcielibyśmy powiedzieć, że mamy firmę, której dalej ufają zgieranie.

● **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji, są naturalne produkty,**

unikalne receptury, ciekawe pomysły, indywidualne podejście do klienta. Oczywiście ważnym aspektem jest to, iż jest to rodzinny biznes trwający nieprzerwanie od 1992 roku.

● **Nasz flagowy produkt to lody o smaku czarnej, słodkiej oliwki z jeżyną, którymi udało nam się wygrać festiwal lodów rzemieślniczych w Łodzi, ale są nim także spersonalizowane projekty tortów weselnych.**

Odpowiedzi udzieliła Milena Kałużna



Nagroda specjalna: Trzy Koty

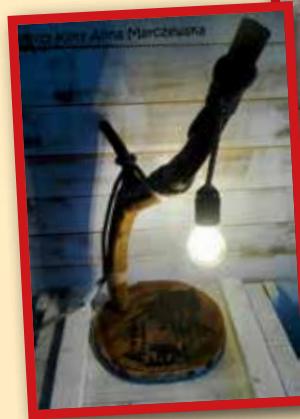


● **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce, w którym...** nie da się nas opisać jednym zdaniem.

● **Naszymi klientami są ludzie, którzy** szukają czegoś niepowtarzalnego. Dla siebie, dla bliskich, dla swoich klientów. Którzy mają dość wszechogarniającego nas taniego, masowo produkowanego, niskiej jakości towaru, a do tego lubią rzeczy robione z drewna, tkanin i innych naturalnych surowców.



● **Chciałabym za dziesięć lat móc powiedzieć,** że rękodzieło i rzemiosło artystyczne są zawodami bardzo cenionymi w naszym kraju i na całym świecie, i cieszę się, że mogę się dzielić z innymi nie tylko swoimi produktami, ale też przekazywać wiedzę



i kształc i ć w różnych dziedzinach kolejnych rękodzielników.

● **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji jest...** uważam, że nie ma wokół nas konkurencji. To są kompani. Każdy z nas ma niepowtarzalny styl i każdy z nas pracuje inaczej. I to jest piękne.

● **Nasz flagowy produkt...** trudno określić, co nim jest. Na pewno najbardziej lubię wypalać w drewnie i rzeczywiście ma to największe wzięcie. Ale ponieważ jesteśmy

baaaardzo młodziutką firmą, cały czas szukam swojej drogi. Czuję, że jest to oddanie się całkowicie stylowi rustykalnemu, docieraniu do źródeł naturalnego życia człowieka i w tym kierunku chcę podążać. Zatem nie tylko rzemiosło, ale i warsztaty z najróżniejszych tematów i to już wkrótce. Nie będę jednak jeszcze zdradzać szczegółów, bo jestem na etapie ich rozpisywania. Zapraszam do śledzenia strony www.trzykotypracownia.pl, jak również fanpage'a pod tą samą nazwą.

Odpowiedzi udzieliła
Anna Marczevska

Nagroda Specjalna: Prima Optyka

Prima **OPTYKA**
OPTYK OKULISTA

● **Jednym zdaniem mogę opisać moją firmę jako miejsce, w którym** ludzie z pasją robią to, co lubią najbardziej bez zbędnego nadęcia, ale mega profesjonalnie!

● **Naszymi klientami są ludzie, którzy** szukają najlepszych rozwiązań i chcą korzystać z najnowocześniejszych technologii;

którzy nie mają czasu i potrzebują kompleksowej, szybkiej obsługi na najwyższym poziomie. Badanie wzroku i wykonanie okularów w 30 minut to nasza standardowa oferta.

● **Chcielibyśmy za dziesięć lat móc powiedzieć,** że jesteśmy postrzegani jako najbardziej profesjonalny specjalista korekcji wzroku w województwie, że nasi klienci nie chcą już nazwy perfum

napisanych na boku ich okularów, a nasze starania w doborze niezależnych designerów i producentów opraw poskutkują ożywieniem ulic nietuzinkową i kolorową kolekcją opraw na nosach naszych pacjentów :).

● **Tym, co wyróżnia nas na tle konkurencji, jest to,** że jesteśmy jedynym w Zgierzu specjalistą SEIKO (i jednocześnie jednym z czterech w województwie łódzkim). Specjaliści SEIKO to wybrani eksperci, którzy oprócz wykorzystywania najnowocześniejszych technologii w gabinecie,

laboratorium optycznym i w salonie, dokładają starań, aby czas poświęcony na udzielenie szczegółowej porady i indywidualnie dopasowanie soczewek okularowych gwarantował najwyższą jakość, precyzję i estetykę oferowanych okularów.

● **Nasze flagowe usługi to** absolutnie największy wybór opraw okularowych w województwie, w pełni skomputeryzowany pomiar parametrów optycznych okularów, no i oczywiście #OKULARYw30minut.

Odpowiedzi udzielił Krzysztof Ambroziak



Egzamin z człowieczeństwa

Miłośnicy polskiego kina doskonale pamiętają jej role: Ani Pawlakównej, Barbary Radziwiłłówny czy Marii Jolanty Wilczur. Anna Dymna to nie tylko aktorka teatralna i filmowa, od wielu lat artystka angażuje się w działalność społeczną. Założyła Fundację „Mimo Wszystko”, współorganizuje dobrze znane w Zgierzu przeglądy twórczości osób niepełnosprawnych „Albertiana”. Na spotkanie z nią i pisarzem Wojciechem Bonowiczem przyszły tłumy mieszkańców naszego miasta.

Od lat Anna Dymna kojarzona jest z pomaganiem innym ludziom, nie wszyscy jednak wiedzą, że to nie osobliwość popularnej aktorki. Już w dzieciństwie myślała pani o zawodzie psychologa, chciała pani pomagać m.in. więźniom i chorym. Skąd ten imperatyw?

Trudno na takie pytania odpowiadać. Nie wymyślałam sobie sposobu na życie. Po prostu je kocham i żyję bardzo intensywnie, ciesząc się każdą chwilą. Kieruję się zawsze sercem, odruchami, które wpajali we mnie rodzice, odkąd pamiętam. Byli moimi największymi autorytetami. Nauczyli mnie pracowitości, uczciwości, szacunku do człowieka, miłości do świata, cierpliwości, pokory... to moje skarby. Najwspanialszym wzorem była dla mnie mama. Nie pouczała, nie wymuszała niczego. Była po prostu przykładem. Była łagodna i zawsze żyła dla innych. Pochylała się nad każdym potrzebującym... nad leżącym człowiekiem na chodniku czy nad psem przy budzie, którego dusiła obroża. Tak więc pomaganie innym to była dla mnie rzecz normalna i oczywista jak oddychanie. Od zawsze wiedziałam też, jak ważne są w życiu pasje. Jako dziecko chciałam być mikrobiologiem morskim, co by to nie znaczyło, potem psychologiem, chciałam pracować z dziećmi w domu dziecka i więźniami, z ludźmi, którym ciężko w życiu. Ale zostałam aktorką. Tak więc już pięćdziesiąt lat, pracując nad rolami, staram się zrozumieć drugiego człowieka, jego problemy, emocje, cierpienie, wczuć się w jego sytuację. Tak, jakbym całe życie studiowała psychologię i to z pomocą najwybitniejszych artystów. Nigdy nie myślałam o założeniu fundacji. Jako publiczna osoba brałam jednak udział we wszystkich zbiórkach, we wszystkich akcjach pomocowych. Sprawiało mi to, i sprawa, ogromną przyjemność. Ktoś uśmiecha się do Ciebie, mówi ci „dziękuję” i od razu lepiej się żyje. To jest niezwykła energia, o której ludzi, którzy nie pomagają, nie wiedzą. Ta energia pozwala żyć, pozwala trzymać pion, radzić sobie ze swoimi problemami, z cierpieniem. To rzeczywiście najlepsze lekarstwo na wszystko. Aż pewnego dnia, ponad 20 lat temu poznałam osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Książd Tadeusz Zaleski prezes Fundacji Brata Alberta zaprosił mnie do Radwanowic, gdzie m.in. prowadzi Dom Stałego Pobytu i Warsztaty Terapii Zajęciowej dla niepełnosprawnych intelektualnie podopiecznych. Bałam się tego spotkania, bo nigdy nie znałam takich



KRZYSZTOF GŁOWACKI

Anna Dymna w ogrodzie CKD. Zgierzanie byli zachwyceni bezpośredniością i poczuciem humoru znanej aktorki

osób. Nie wiedziałam jak się wobec nich zachowywać. Ale złapałam z nimi wspaniały kontakt, po chwili rozumiałam co do mnie, nawet bez słów, mówią. Poczulałam się potrzebna, kochana, a co najważniejsze zauważyłam, że jestem dla nich normalnym, zwyczajnym człowiekiem. Przecież wielu z nich nawet nie wiedziało, że jestem aktorką. Gdy byłam młoda i piękna to nawet nie wiedziałam, czy ludzie mnie lubią, czy nie, nawet czy podobam się facetom... wszyscy zawsze patrzyli na mnie jak na aktorkę, przez pryzmat ról, które grałam. Uwodzili Marysię Wilczórównę czy Anię Pawlaczkę (role pani Anny – przyp.red), a nie mnie. Tak więc spotkanie z podopiecznymi Fundacji Brata Alberta w Radwanowicach to był dla mnie prawdziwy egzamin z człowieczeństwa. Zaprzyjaźniłam się z nimi. Pomagałam terapeutkom robić spektakle. Potem gdy działa im się krzywdą i potrzebowali pomocy, założyłam fundację „Mimo wszystko”. I od 2003 roku jestem jej prezesem wolontariuszem, jej sercem i duszą. Fundacja bardzo się rozwinęła, wybudowała i prowadzi dwa ośrodki, warsztaty artystyczne, organizuje

konkursy poetyckie, festiwale... wszystkie projekty i nasze działania są opisane na naszej stronie internetowej.

Pomagając, przygotowuje się pani do tego także merytorycznie czy stawia pani jedynie na swój instynkt, intuicję?

Od siedemnastu lat prowadzę program „Spotkajmy się”. To w pewnym sensie daje mi wiarygodność i prawo, żeby wypowiadać się o sytuacji osób niepełnosprawnych w Polsce. Od moich rozmówców dowiaduję się o ich problemach, o cierpieniu, o tym, czego im najbardziej brakuje, co ich upokarza, co najbardziej boli. Rozmawiam z ludźmi nieuleczalnie chorymi, po wypadkach. Bardzo dokładnie do tego przygotowuję, o czym niewiele osób wie. Przyjaźnię się z wieloma lekarzami, przed programem często umawiam się z nimi i zadaję pytania, wielu z nich wybiera mi do programu gości, niektórzy proszą mnie, bym zrobiła program o konkretnych przypadkach: np. o przeszczepach, cukrzycy, dializach, rzadkich chorobach, depresji. Wertuję „Internę” Szczeklika, czytam wiele książek...

Ale przed samym programem zapominam o wszystkich przeczytanych mądrościach. To nie są programy naukowe. To jest zwyczajna rozmowa człowieka z człowiekiem, który cierpi i chce z kimś o swoich problemach po prostu porozmawiać. Przed nagraniem muszę zaprzyjaźnić się z rozmówcą, zdobyć jego zaufanie, dowiedzieć się jakich tematów nie poruszać, by nie sprawić nikomu przykrości, nikogo przypadkowo nie upokorzyć, nie wprawić w zakłopotanie. Poza tym przygotowuję się dokładnie, by wiedzieć, jak kierować rozmowę, by poruszyć najważniejsze w danej chorobie sprawy. Trudne to dla mnie bardzo. Ale wielu prawdziwych fachowców od leczenia prosiło mnie, bym nigdy z tego programu nie zrezygnowała, bo taka zwyczajna rozmowa bardzo jest potrzebna pacjentom, a lekarze po prostu nie mają na to czasu. Profesor Andrzej Szczeklik, największy humanista wśród polskich lekarzy, powiedział mi kiedyś „ja może wiem więcej od ciebie o chorobach, ale nie wiem, jak choroba boli, a ty to wiesz”. Podczas nagrania zwykle po chwili rozmawiamy po prostu o sensie życia, cierpienia, o miłości, o samotności – ci ludzie wiedzą dużo wcześniej od nas, tzw. zdrowych, co jest ważne w życiu i jakim skarbem jest każda chwila i oddech. Nigdy się nie mądrzę, bo im więcej wiem o tym, tym bardziej nie rozumiem wielu rzeczy. To, co ludzie muszą przeżywać, to jak ich rzeczywistość traktuje, to jest nie do pojęcia. I czasami mnie to przerasta, ale cały czas się uczę.

Chciałbym skupić się na pani aktorstwie. To prawda, że zdawanie do szkoły aktorskiej wymusił na pani sąsiad?

Gdy mieszkałam w Krakowie, piętro niżej miał mieszkanie aktor Jan Niwiński, który prowadził teatr dla dzieci na poczcie głównej. To był taki Koci Teatr. I on zauważył, że takie coś małe biega po drzewach, bije się z chłopakami, bo ja się z chłopakami wychowywałam. Wciągnął mnie na próby, grałam tam sierotkę Marysię, ale też Szekspira wystawialiśmy, uczyłam się przy okazji dzieciątków wierszy. I jak ten pan się potem dowiedział, że chcę psychologię studiować, złapał mnie na korytarzu i skrzyczał: „Nie po to tyle lat cię uczyłem!” (śmiech). Bałam się go trochę, więc poszłam zdawać. Wyglądałam tak na czternaście lat. Znałam wierszyków pełno, ale np. nie znałam żadnych brzydkich słów. Kazali mi kląć, powiedziałam „dupa” i się popłakałam, umarli ze śmiechu, ale ostatecznie do szkoły się dostałam. I tak to się zaczęło. W marcu, w Dzień Teatru, minęło pół wieku, odkąd uprawiam ten zawód.

Filmy z pani udziałem, m.in. „Znachor”, „Janosik” czy „Nie ma mocnych”, często są powtarzane w telewizji. Przerzucając kanały, zatrzymuje się pani na nich? Ma pani emocjonalny stosunek do tych ról?

Ja jestem całe życie bardzo dobrym widzkiem. Mimo że wiem, jak się robi film, jakie to jest „oszustwo”, to zawsze jak dziecko utożsamiam się z aktorami, wzruszam



Rozmowę z artystką przeprowadził pisarz Wojciech Bonowicz. Było to kolejne spotkanie z cyklu „Co za gość...”

się, przeżywam wszystkie dramaty, płaczę... aż się czasem za to nie lubię. Siebie sprzed lat oglądam z rozczuleniem, patrzę na tę małą Anię jak na córeczkę czy teraz to już wnuczkę i nawet to jest przyjemne – takie wspomnienie młodości. Choć przecież widzę jak gram, jak takie zwierzątko... Tu wesoło merda ogonkiem, tu popiszczy smutnie, popłaczę, podskoczysz radośnie. Ale cudowne jest to, że za te moje role sprzed lat, reżyserzy tacy jak Jerzy Hoffman, Sylwester Chęciński, Janusz Majewski pomagają mi teraz prowadzić fundacje. Gdy

szukam sponsorów, wiele razy słyszę „Jak ja się kochałem w tej Marysi Wilczur, w Basi Radziwiłłówniej, pomogę pani” (śmiech). Bardzo mnie to cieszy, że moja praca zawodowa, filmy, nad którymi pracowałam, nie poszły całkiem w zapomnienie, łążą za mną przez tyle lat jak wierne psy i teraz pomagają ludziom skrzywdzonym przez los. A lęk przed przemianami? „Każda rzecz ma swój czas...”. Byłam młoda, teraz jestem stara. I jest super. ●

Rozmawiał Jakub Niedziela



Zawsze wśród ludzi. Po spotkaniu w otoczeniu podopiecznych PSONI Zgierz

Dziarska 90-latka

Perła w koronie – tak z pewnością można nazwać Miejski Zakład Kąpielowy w Zgierzu. To może nie najstarsza, ale na pewno jedna z ciekawszych historycznych atrakcji w naszym mieście.

MACIEJ RUBACHA



20 kwietnia 1927 roku zatwierdzono plan budowy łaźni, a już tydzień później rada miasta podjęła decyzję o zaciągnięciu kredytu na budowę „badt-hausu” oraz kilku innych obiektów użyteczności publicznej. Łaż-

nię otwarto 5 lutego 1929 roku.

Droga zabawka czy niezbędny wydatek?

Miejski Zakład Kąpielowy miał być częścią wielkiego planu modernizacji miasta, jaki władze Zgierza pragnęły zrealizować na przełomie lat 20. i 30. XX wieku. Cały pomysł budził duże kontrowersje i emocje. Nie tyle sam fakt jego realizacji, a koszty, które były niebotyczne jak na tamte czasy. Najpierw magistrat uzyskał ponad 600 tysięcy marek polskich na realizację inwestycji, jednak pieniądze te były jedynie ułamkiem bąjońskiej sumy, jaką miał kosztować projekt. Podjęto więc uchwałę o zaciągnięciu kredytu, który nawet w dzisiejszych czasach może przyprawić o zawrót głowy. 800 000 dolarów amerykańskich – tyle miasto miało zapłacić za basen, rzeźnię, wodociągi, halę targową i kilka innych drobniejszych inwestycji, a wszystko to w dobie kryzysu i przy kiepskim stanie miejskiej kasy. Dla wielu suma ta była stanowczo zbyt wysoka. Wielu mieszkańców uważało pomysł za niepotrzebny kaprys władz. Jednak burmistrz Jan Świercz wskazywał na fakt, że choć cena prac jest wysoka, to przyniosą one bardzo wymierne korzyści dla miasta i jego mieszkańców. Tymczasem komisja przydzielająca pożyczki dla Zgierza przyznała miastu tylko 230 000 dolarów. Pieniądze miały być przeznaczone głównie na budowę łaźni i rzeźni. Jedną z niedogodności tej pożyczki był fakt, że wszelkie roboty inwestycyjne wykonywało samo Towarzystwo Ulen, które kredytu udzieliło.

Cud inżynierii

Budowa trwała zaledwie dwa lata. Budynek zaprojektował znany architekt Leszek Dezdyery Horodecki, projektant wielu budowli w Kijowie. Warte podkreślenia są unikalne w skali kraju rozwiązania techniczne zastosowane w zgierskim zakładzie kąpielowym. Cały system urządzeń basenu i łaźni zaopatrują w wodę żeliwne rurociągi uszczelniane ołowiem. Działają one do dziś. Zbiornik, z którego zbudowano filtr do czyszczenia wody, jest nitowany, a mimo to nadzwyczaj



szczelny. Bardzo oryginalnym rozwiązaniem, nawet dziś, są oddzielne kabiny szatni, gdzie w spokoju można się przebrać i wysuszyć po pływaniu. Niezwykłego charakteru temu budynkowi nadaje wspaniały przeszklony świetlik i olbrzymie okno we wschodniej ścianie pływalni. Projektant doskonale poradził sobie z odprowadzaniem nadmiaru wilgoci z budynku, dzięki czemu nie ma mowy o zagrzybieniu pomieszczeń basenu.

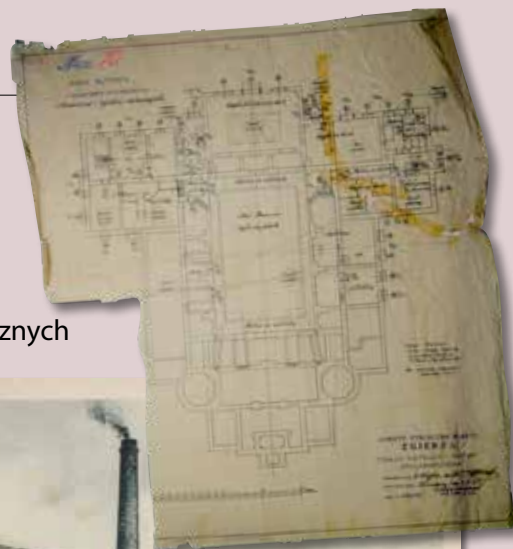
Z dbałości o czystość

Zakład początkowo składał się z części kąpielowej – zaopatrzonej w kilkanaście wanien – i rekreacyjnej, której sercem był piękny, bogato zdobiony basen. Setki zgierzan przychodzili zażyć kąpeli. Do dyspozycji mieli 16 wanien. Dwie kabiny były luksusowo wyposażone i służyły wyłącznie bogatszym gościom. Po co to wszystko? Głównie po to, aby mieszkańcy Zgierza mogli spokojnie zadbać o czystość. Lata międzywojenne to w miastach dawnego zaboru rosyjskiego czas, kiedy w domach próżno było szukać łaźni, bieżącej wody, a o kurku z ciepłą wodą nie było nawet co marzyć. Dlatego nawet ci bogatsi korzystali z usług

Miejskiego Zakładu Kąpielowego. W kompleksie miejsce istniała też pralnia mechaniczna dostępna dla gości. Do dziś czynna jest tylko jedna kabina z wanną. Chętnych jednak w dalszym ciągu nie brakuje.

Mały, ale wyjątkowy

Niecka basenu ma raptem 10 m szerokości i 17 m długości. To niewiele, jednak w okresie międzywojennym takie wymiary wystarczały do organizacji ogólnopolskich zawodów pływackich. Wyjątkowość tego miejsca objawia się również w niesamowitym klimacie, który od początku przyciągał do Miejskiego Zakładu Kąpielowego rzesze ludzi. Tuż po otwarciu był otoczony aurą nowego, lepszego świata i luksusu. Tym bardziej dało się to odczuć, że był to drugi kryty basen w ówczesnej Polsce (pierwszy jeszcze przed pierwszą wojną światową powstał w Siemianowicach Śląskich). Aura ta pozostała i wabiła do tego miejsca wyjątkowe osoby. Łażnia inspirowała twórców. Kręceno tu fragmenty „Limuzyny Daimler Benz”, „CK Dezerterów” i „Trójkąta Bermudzkiego”. Często gośćmi są studenci z łódzkiej filmówki, kręcący etiudy, i fotograficy. Zorganizowano tu nawet sesję do magazynu „Playboy”.



MUZEUUM MIASTA ZGIERZA

Na początku był jeź...

Partnerska Jihlava

Większość umów z miastami partnerskimi Zgierza podpisano w latach 1997-2001. Późniejszy okres charakteryzował się mniejszą intensywnością w formalizowaniu współpracy z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami. Powoli się to zmienia. Ostatnio pozyskaliśmy dwa nowe miasta partnerskie. W 2018 roku zawarto porozumienie z czeską Jihlavą.

JAKUB NIEDZIELA



Zaczął się od jeży. A właściwie od „Jeży ze Zgierza”, czyli drużyny strażackiej, w skład której wchodzi Tomasz Matusiak, Łukasz Kotarski i Krystian Struszczyk, dzielni pracownicy zgierskiej jednostki PSP. – W lipcu 2017 roku przyjaciele zaprosili nas na zawody Firefighter Combat Challenge do czeskiej Jihlavy – opowiada Tomasz Matusiak. – Wchodząc na stronę miasta, zauważyliśmy, że jednym z elementów herbu Jihlavy jest jeź. Skojarzyliśmy to z naszym zgierskim językiem, więc poprosiliśmy Wydział Promocji o maskotki, które następnie przekazaliśmy gospodarzom. Zgierski jeź trafił też wtedy do burmistrza Jihlavy.

W Czechach zgierscy strażacy zostawili po sobie doskonałe wrażenie. I nie chodzi tu o pomysłowe prezenty, a o uzyskane wyniki. Łukasz Kotarski zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej, na najwyższym stopniu podium stanął również tandem Kotarski-Matusiak. Sztafeta złożona z naszych trzech strażaków wywalczyła z kolei drugie miejsce. „Gdy odbierali medale, panowie dumnie podnosili flagę z herbem Zgierza” – tak opisywała sportowe wydarzenie łódzka prasa. Kontakty nawiązane przez „Jeże ze Zgierza” podtrzymywali następnie lokalni samorządowcy. W maju 2018 roku do Jihlavy wyjechała grupa przedstawicieli Rady Miasta Zgierza: Jakub Filipowicz, Radosław Gajda oraz Jakub Pyrzanowski. – Prowadziliśmy wstępne rozmowy – wspomina Jakub Filipowicz, radny także obecnej kadencji. – Nasze miasta są podobne, jeśli chodzi o wielkość, Czesi byli ciekawi jak nasze miasto funkcjonuje, jak zdobywamy fundusze. Pokazywaliśmy im. m.in. spoty reklamowe Zgierza, byli bardzo zainteresowani.

Na podium

Samorządowcy byli pod wrażeniem zażytków i atmosfery miasta. Zapamiętali, że burmistrz urządował w innym miejscu niż wydziały urzędu miejskiego oraz że jego gabinet przypominał raczej salę konferencyjną niż kameralne miejsce pracy. – Dużo pijałni piwa, ale nie widać było osób pod wpływem alkoholu – mówi Jakub Filipowicz. – Kawiarnie

górnicze założono w XIII wieku na pograniczu Czech i Moraw. Swoją rozwój zawdzięczała rudom srebra, a gdy złoża się wyczerpały, mieszkańcy zajęli się sukiennictwem. Najważniejsze zabytki Jihlavy znajdują się w obrębie średniowiecznego Starego Miasta z Placem Masaryka stanowiącym miejski rynek. Są to kościoły: św. Jakuba, św. Krzyża, Wniebowzięcia NMP i św. Ignacego, liczne kamienice mieszczańskie, ratusz oraz pozostałości obwarowań miejskich z Bramą Matki Boskiej. Na tamtejszym cmentarzu żydowskim znajduje się grobowiec rodziców kompozytora z przełomu XIX i XX wieku Gustawa Mahlera. Twórca wielu symfonii dorastał w tym czeskim mieście, tu rozpoczął naukę gry na fortepianie i dał swój pierwszy publiczny koncert. Mahler jest patronem festiwalu muzycznego organizowanego co roku w Jihlavie. Miłośnikom sportu czeskie miasto może kojarzyć się z hokejem, miejscowy klub HC Dukla dwanaście razy zdobywał mistrzostwo Czechosłowacji, a w latach 1989-90 w jego barwach występował słynny bramkarz Dominik Hasek. ●



Zgierscy strażacy za zawodach w Jihlavie

mają tam specyficzny styl. Ciężkie kotary, rzeźbione fotele, do tego ciasta domowej roboty. Mieszkaliśmy w hotelu sąsiadującym z klasztorem, zaproszono nas też na festiwal muzyki poważnej. Bardzo interesujące miasto.

Wymiana doświadczeń

14 sierpnia 2018 roku Prezydent Miasta Zgierza Przemysław Staniszewski oraz burmistrz Jihlavy Rudolf Chloupek podpisali umowę o partnerskiej współpracy obu samorządów. Wcześniej obie rady miejskie – polska i czeska, podjęły uchwały o chęci współdziałania w zakresie oświaty, kultury i sportu, a także o potrzebie wymiany doświadczeń w funkcjonowaniu samorządów w krajach Unii Europejskiej. Na stole, na którym podpisywano dokumenty, obok flag Polski i Czech, ustawiono... maskotki jeży. W końcu od nich wszystko się zaczęło.

Poradnik turysty

Jihlava (stosuje się również spolszczoną nazwę Iglawa) jest niezwykle interesująca pod względem turystycznym. Królewskie miasto

JAKUB FILIPOWICZ



Jedną z atrakcji czeskiego miasta jest ogród zoologiczny.

Odrodzenie Boruty Zgierz

Zgierski klub przystąpił do rundy rewanżowej z silnym przekonaniem, że nie wszystko jeszcze stracone. I rzeczywiście, ostatnia drużyna IV ligi zaczęła regularnie zdobywać punkty.

JAKUB NIEDZIELA



O rundzie jesiennej sezonu 2018/2019 kibice Boruty będą chcieli jak najszybciej zapomnieć. W szesnastu meczach piłkarze zdobyli siedem punktów, wygrali jeden mecz, za to aż jedenaście razy schodzili z boiska jako przegrani. „Czerwona latarnia” – tak nazywane są zespoły zajmujące ostatnie miejsce w tabeli. Z taką etykietką zgierski Boruta rozpoczął przygotowania do rundy rewanżowej. O tym, że sztab szkoleniowy nie zamierza składać przedwcześnie broni, świadczyły już poważne zmiany kadrowe w przerwie zimowej. Z zespołu odeszli m.in. Krzysztof Baszczyński, Arkadiusz i Norbert Błaszczakowie, Jakub Bistula czy Wojciech Banaszczyk. Część tych zawodników występowała w drużynie Koni Mechanicznych Zgierz (I liga futsalu) i nie jest tajemnicą, że dzielenie piłkarskich obowiązków między rozrywki halowe i IV-ligowe odbijało się niekorzystnie na Borucie.

Nikt się nie oszczędzał

Odeszli zawodnicy, ale też pojawili się nowi. Treningi przy ul. Wschodniej rozpoczęli: bramkarz Sebastian Ostrowski, środkowi obrońcy Jakub Grzelak i Damian Bierzyński, lewy obrońca Michał Madejski, defensywny pomocnik Damian Knera oraz napastnik Łukasz Wiśniewski. Ostatni z wymienionych przeszedł do zgierskiego klubu z GKS Ksawerów, w rundzie jesiennej był najskuteczniejszym zawodnikiem drużyny występującej w łódzkiej lidze okręgowej. Nie potwierdziły się, na szczęście, pogłoski, że z Boruty odejdzie napastnik Patryk Pietrasiak. – *Bardzo dobrze przepracowaliśmy okres przygotowawczy, miałem sporo czasu, żeby drużynę poukładać* – mówi Radosław Koźlik, szkoleniowiec pierwszego zespołu. – *Na treningach praktycznie sto procent*



Patryk Pietrasiak. Najskuteczniejszy strzelec zgierskiego klubu

obecności, podczas zajęć nikt się nie oszczędzał. Widziałem, że są silni fizycznie, ale też mentalnie.

Droga w górę

Do pierwszego egzaminu piłkarze Boruty przystąpili w połowie marca, na własnym boisku podejmowali Ceramicę Opoczno, z którą przegrali 0:2 w rundzie jesiennej. Tymczasem mecz rewanżowy toczył się tak, że kibice ze zdziwienia mogli przecierać oczy. Strzelanie w 15 minucie rozpoczął Damian Ściborek, ten sam piłkarz dołożył trafienia w 26 i 51 minucie. Na listę strzelców wpisali się też Patryk Pietrasiak (32 i 65) oraz Jan Kowalski (84). Boruta wygrał z Ceramicą 6:0 (3:0), zgierzanie w ciągu 90 minut strzelili więcej bramek niż w całej rundzie jesiennej! – *Sam byłem zaskoczony, jak mocno zaczęliśmy* – uśmiecha się trener Koźlik. – *Wszystkie wypracowane okazje zakończyły się golami, w kolejnych meczach aż tak dobrze to nie wyglądało.*

Odpowiedź na pytanie, czy zaskakujący wynik to przejaw siły Boruty, czy słabości Ceramicy przyniosły kolejne mecze. Bilans dotychczasowych dziewięciu pojedynków rundy wiosennej to trzy zwycięstwa, pięć remisów i tylko jedna porażka (0:1 z RKS Radomsko, ówczesnym liderem IV ligi grupy łódzkiej). Zgierzanie od marca systematycznie pną się w górę tabeli, przeskoczyli

już Stal Niewiadów, Pilicę Przedbórz oraz Pelikana II Łowicz. Boruta „urywa” punkty nie tylko drużynom z dolnej części, ale również tym aspirującym do awansu do III ligi (remis 1:1 z KS SandBus Kutno). – *W poprzedniej rundzie opieraliśmy się głównie na młodzieżowcach, teraz doszło kilku doświadczonych zawodników* – stwierdza Patryk Pietrasiak. – *Mamy więcej spokoju w środku pomocy, większe wsparcie dla ataku, dlatego łatwiej mi zdobywać bramki.*

Zgierski napastnik zdobył już piętnaście goli w tym sezonie, szczególnie ważne były trafienia w pojedynku z Pogonią Zduńska Wola. Do 75 minuty zgierzanie przegrywali na własnym boisku 1:2, jednak dwa gole Pietrasiaka (w tym jeden w doliczonym czasie gry) przechyliły szalę zwycięstwa na stronę Boruty. – *Jestem dumny, że udało nam się podnieść, z optymizmem myślę o kolejnych meczach* – podsumowuje najskuteczniejszy strzelec Boruty.

Walka trwa

Widać, że zawodnicy zgierskiego klubu są dobrze przygotowani do sezonu. W końcówkach meczu dominują fizycznie nad przeciwnikami. Trener podkreśla, że spory wpływ na dobre wyniki mają nowo pozyskani zawodnicy. Nie byli przytłoczeni słabą rundą jesienią, już sama decyzja dołączenia do ostatniej drużyny ligi pokazywała, że nie boją się wyzwań. – *Wiedziałem, że jest tu kilku zawodników, którzy potrafią grać w piłkę i że nie będą jedynym nowym piłkarzem* – tłumaczy swoją decyzję Damian Knera, wychowanek Widzewa Łódź, a później gracz aleksandrowskiego Sokoła. – *Boruta buduje młody zespół z potencjałem, jest serce w tej drużynie.*

Optymistyczne wypowiedzi towarzyszą dobrym wynikom. Jednak piłkarze i sztab zdają sobie sprawę, że walka o utrzymanie wciąż trwa. W tym sezonie z IV ligi grupy łódzkiej spadną dwa zespoły (wcześniej wycofała się z rozgrywek Zawisza Pajęczno), oby nie było wśród nich zgierskiego Boruty. ●

Triumf Witka w Estonii

Siedem walk i siedem zwycięstw – tak imponująco wygląda bilans pojedynków Witka Pawlika na turnieju zapaśniczym „Tallinn Open 2019”. Dziesięcioletni zawodnik Zgierskiego Towarzystwa Atletycznego zdobył złoty medal w swojej kategorii wagowej (26 kg), pokonując kolejno: Georgija Ponomarewa (Rosja), Dostona Khudorova (Uzbekistan), Dleha Roerhorsta

(Holandia), Vladislava Ilina (Rosja), Oлександра Voitova (Ukraina), Magdiego Sallieva (Rosja) oraz w finale Roela Luostariena (Finlandia). W stolicy Estonii walczyli też Igor Kaczmarek (3 z 5 walk wygrane, 11 miejsce w kategorii 32 kg) oraz Antek Majchrzak (3 z 5 walk wygrane, 4 miejsce w kategorii 53 kg). Dobry występ zgierskiego tria zapaśniczego! (jn)



Reprezentanci Zgierza na turnieju w Tallinie

Finał dla Rekinów

Dołączyliśmy do tej ligi z jasno określonym celem, aby ją wygrać – buńczucznie, a może po prostu szczerze uzasadniali swój start w rozgrywkach ZALK koszykarze zespołu Sharks. Debiut był połowicznie udany. Rekiny w poprzedniej edycji Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki dotarły do finału, jednak tytuł mistrzowski przypadł wtedy Lacercie. Okazja do rewanżu pojawiła się już kilka miesięcy później. Pod koniec kwietnia Sharks i Lacerta ponownie stanęły naprzeciwko siebie w meczu o pierwsze miejsce. – *Wyciągnęliśmy wnioski z poprzedniej edycji, zwiększyliśmy krycie i skuteczniej blokowaliśmy ich rzuty za trzy punkty* – opowiada Krystian Małoń, kapitan Sharks.

Taktyka okazała się skuteczna. Rekiny nawet na moment nie utraciły szybko wywalczonej przewagi punktowej i w rezultacie wywalczyły tytuł najlepszej drużyny VI edycji Zgierskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki (wynik finału 81:63). Łyżką dziegiu w beczce miodu była kontuzja jednego z najważniejszych zawodników Sharks Sebastiana Ferencza. Z obolałym kolaniem mógł wspierać kolegów już tylko głośnym dopingiem.

W meczu o trzecie miejsce Gentlemen pokonali Bad Boys. W wiosennej edycji ligi koszykarskiej wystąpiły także: Kobiety na boiska, HGN Basket Łódź, Młode Jeże oraz Jeże. – *Rozgrywki stały na dobrym i wyrównanym poziomie, przed rundą play off aż cztery drużyny miały ten sam bilans zwycięstw i porażek* – opowiada Robert Chocholski, pomysłodawca ZALK i jednocześnie zawodnik Jeży. – *Pojawiają się nowi, wysportowani, dynamiczni zawodnicy. To dobrze, że nie jesteśmy pewni rozstrzygnięcia i idzie towarzyszą prawdziwe sportowe emocje.*

Najlepszym przykładem emocjonujących pojedynków były ćwierćfinałowe starcia Bad Boys z Młodymi Jeżami (68:66 po dogrywce) oraz Jeży z Gentlemen (51:53 – przewaga zdobyta w ostatniej minucie spotkania). Pocięciem dla ekipy Jeży, zwycięzcy czterech pierwszych edycji ZALK, jest zdobycie tytułu najskuteczniejszego zawodnika przez Piotra Wyrzykowskiego. Kolejne miejsca na strzeleckim podium zajęli: Macin Karmelita (HGN Basket Łódź) oraz Michał Lis (Lacerta). Najlepszymi rzucającymi za trzy punkty zostali: Michał Lis, Alan Papis (Młode Jeże) oraz Adam Kikowski (Sharks).



Sharks chwilę po zwycięskim pojedynku finałowym

Emocje po wiosennej edycji ZALK nie zdążyły opaść, gdy miłośnicy basketu otrzymali kolejną dobrą wiadomość. Od 11 do 13 czerwca nasze miasto będzie areną I Mistrzostw Polski Samorządowców w Koszycówce. Trwa przyjmowanie zgłoszeń na turniej plenerowy 3x3, zespoły będą złożone z pracowników urzędów szczebla samorządowego, radnych oraz kierowników jednostek organizacyjnych podległych miastu. To pierwsza tego typu sportowa impreza integrująca środowisko samorządowców i jednocześnie promująca zdrowy styl życia. Mecze odbędą się w Parku Miejskim im. Kościuszki. Zgłoszenia do turnieju powinny napływać drogą elektroniczną poprzez stronę www.streetballpolska.pl. (jn)

Sport

Bieg Tkaczy po raz trzeci

Ponad pół tysiąca osób wzięło udział w tegorocznej edycji Biegu Tkaczy. W centrum Zgierza rywalizowało 93 dzieci i 408 dorosłych. Rosnąca popularność lekkooatletycznej imprezy to w części wynik mody na bieganie, w części efekt dobrego pomysłu organizatorów. Bieg główny odbywa się w godzinach wieczornych w centrum

Parku Kulturowego Miasto Tkaczy. Brukowane ulice oświetlane przez gazowe latarnie – niewiele imprez może pochwalić się takim klimatem. – *Pierwsza pula, czyli 250 pakietów startowych, rozeszła się w trzy dni* – opowiada Jakub Stefankiewicz, pomysłodawca Biegu Tkaczy. – *Po tym zwiększyłem ją do 500 pakietów, większa liczba nie była możliwa ze względu na wąskie uliczki Miasta Tkaczy.*

Sobota 13 kwietnia okazała się dniem deszczowym, dlatego nie wszyscy zapisani dotarli na imprezę. Jednak osoby, które wystartowały, rzadko narzekały na pogodę, w końcu to upał i duchota bardziej utrudniają pokonywanie kolejnych kilometrów. W biegu głównym na 5 km najlepsi byli: Tomasz Osmulski, wśród kobiet – Sylwia Kowalska. Organizatorzy już myślą o kolejnej edycji, wsłuchując się przy tym w uwagi dotychczasowych uczestników. Prawdopodobnie od 2020 roku w biegach dla dzieci wprowadzony zostanie podział na chłopców i dziewczynki. Jeśli pojawią się kolejni sponsorzy, możliwy będzie podział biegu głównego na kategorie wiekowe. Już w tym roku pakiety startowe robiły wrażenie, znalazły się w nich m.in. torby filcowe z rysunkiem Miasta Tkaczy i czapki termoaktywne. Organizację biegu wsparł finansowo Urząd Miasta Zgierza. (jn)



Formuła biegu nocnego przyjęła się. Zgierska impreza przyciąga biegaczy z całego regionu

Zasina i Nejman z medalami

Podczas kwietniowych zapaśniczych Mistrzostw Polski Seniorów i Senierek rozgrywanych w Bydgoszczy zgierzanie zdobyli dwa medale. Mateusz Nejman (kat. 70 kg, styl wolny) wywalczył brąz. W drodze na podium zapaśnik ZTA pokonał Seweryna Brzkiego, Dawida Takunowa i Eryka Maja. Przegrał jedynie z późniejszym złotym medalistą i aktualnym wicemistrzem Europy U23 Patrykiem Ołenszymem. Z kolei Roksana Zasina (kat. 57 kg) sięgnęła po złoto. Zgierzanka wygrywała kolejno z Sylwią Kułynycz, Patrycją Gil i Dominiką Kulwicką. (jn)



Mateusz Nejman, Roksana Zasina i trener Marian Filipowicz

EMILIA ANTOSZ



Monika Sołdan jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi i chociaż nie uczęszczała na zajęcia w Katedrze Bizuterii, to właśnie tej dziedzinie sztuki poświęciła kilka ostatnich lat pracy. Z miłości do projektowania i tworzenia biżuterii założyła pracownię „Dwukroopek”, w której powstają kolczyki, bransoletki, broszki i spiniki do mankietów koszul, zrobione według jej autorskich projektów. – *Pomysł na tworzenie biżuterii artystycznej, ale nie jubilerskiej, pojawił się już w czasie studiowania – wspomina projektantka. – Pierwsze naszyjniki i broszki wykonywałam z drewnianych kredek. Później odkryłam fotobizuterię, która pozwoliła mi na wyeksponowanie tworzonych przeze mnie ilustracji i rysunków. Z czasem ten rodzaj twórczości stał się bardzo popularny wśród rękodzielników, więc zaczęłam szukać innej możliwości wyrazu. I właśnie wtedy pojawił się pomysł na ręcznie malowaną drewnianą biżuterię wycinaną przy pomocy lasera.*

Zwierzęta – motyw przewodni

Projektując biżuterię, artystka wykorzystuje motywy zwierzęce, roślinne i geometryczne. Klient może wybrać wśród m.in. wielobarwnych piesków, kotów, egzotycznych ptaków i kwiatów, które z pewnością podkreślą oryginalność niejednej stylizacji. – *Byłam artystką abstrakcyjną i bardzo długo zajmowałam się tym rodzajem sztuki. Jednak po urodzeniu dziecka moja twórczość ewoluowała w kierunku sztuki przedstawiającej. W wykonywanej przeze mnie biżuterii i rysunkach pojawiły się zwierzęta, które ubierałam na przykład w kapelusze, nadając im w ten sposób ilustracyjny charakter – opowiada Monika Sołdan.*

Wszystkie jej kolczyki, naszyjniki czy broszki najpierw powstają jako projekt na papierze. Następnie rysunek przenoszony jest do programu graficznego, gdzie dostosowywany jest do procesu cięcia i grawerowania laserowego. Wycięte elementy artystka maluje ręcznie przy użyciu bardzo cieniutkich, modelarskich pędzelków. A gdy farba wyschnie, zabezpiecza je lakierem. Same projekty są artystycznym wyrazem projektantki, ale inspirują ją również jej klienci. Dlatego autorka pomysłowej biżuterii ceni

Autorska biżuteria na każdą kieszeń

W pracowni „Dwukroopek” powstaje artystyczna biżuteria z drewnianej sklejki, która otrzymuje oryginalny kształt dzięki użyciu nowoczesnej techniki laserowego cięcia pleksi, drewna i laminatu. Jej wyjątkowość podkreśla misterne i precyzyjne ręczne malowanie szczegółów oraz detali, a te z pewnością zachwycą niejednego miłośnika rękodziela.

Monika Sołdan zajmuje się nie tylko biżuterią. W jej pracowni powstają również ilustracje i kartki, a swoją pasją do sztuki chętnie dzieli się podczas różnych warsztatów plastycznych



sobie kontakt z odbiorcami. Swoje produkty sprzedaje nie tylko w sklepie internetowym, ale również na targach rękodzielników w całej Polsce. To właśnie w trakcie bezpośredniego kontaktu z nabywcami poznaje ich gust i potrzeby. Mniej więcej cztery razy do roku powstaje nowa kolekcja, która uzupełnia dotychczasowy asortyment. Na sezon wiosna 2019 miłośnikom nietuzinkowej biżuterii proponuje kolorowe tukany, pelikany i kolibry.

Marka Moniki Sołdan powstała z myślą o stworzeniu alternatywy dla biżuterii, nie zawsze najlepszej jakości proponowanej przez „sieciówki”. Jej produkty nie są

drogie, przez co są dostępne dla każdego, choć z pewnością nie odzwierciedlają nakładu czasu, który trzeba włożyć w ich powstanie. Od momentu wykonania projektu aż do finalnego produktu mija często wiele godzin pracy. A przecież tak naprawdę, to samo zrobienie projektu i wykonanie produktu jest tylko materializacją pomysłu, który czasem rodzi się bardzo długo.

Działalność Moniki Sołdan ma jeszcze jeden cel – poprzez swoją pracę artystka chce jednocześnie przekonywać klientów i odbiorców, że warto wspierać rodzimą sztukę i tworzących ją artystów lokalnych. ●

Fantastyczne światy

Anny Karnickiej

Jeszcze przed ukończeniem trzydziestego roku życia doczekała się publikacji dwóch swoich powieści. Kolejne książki zgierzanki czekają już na swoją premierę.

JAKUB NIEDZIELA



Kto z nas nie podejmował w młodości prób literackich? Miłosne wiersze dla szkolnej sympatii, opowiadania inspirowane ulubionymi twórcami czy dzienniki pisane w tajemnicy przed rodzicami odnajdywane są

po latach w zakurzonych kartonowych pudłach. Odważni wrzucają swoje utwory do sieci, odważni i zdolni po latach starań podpisują kontrakty z wydawnictwami. Anna Karnicka miała 27 lat, gdy w 2016 roku jej debiutancka powieść „Paradoks marionetki. Sprawa Klary B.” trafiła na półki księgarń. W zeszłym roku premierę miała kolejna część „Paradoksu...”, a kilka tygodni temu do salonów książki trafiła antologia opowiadań „Siła jej piękna”, współtworzona przez zgierzankę. W przygotowaniu są kolejne tytuły.

Wymyślanie historii

Swoją przygodę z literaturą rozpoczęła w podstawówce. Przyszła pisarka kończyła SP 8 na Osiedlu 650-lecia. Wspomina, że gdy polonistka zadawała w ramach pracy domowej wypracowanie lub opowiadanie, zawsze wybierała to drugie. – *Lubiłam wymyślać różne historie* – wspomina. – *Nawet gdy zdarzało mi się pisać poezję, to najczęściej na potrzeby mojej prozy. To, co tworzyłam, podobało się nauczycielom. Czulałam się coraz pewniej, więc postanowiłam kontynuować pisanie.*

Pierwszy dłuższy tekst ukończyła w czasach gimnazjalnych. Trafił do sieci, choć zgierzanka śmieje się, że lepiej byłoby, aby nikt nie odnalazł go w czeluściach Internetu. Po ukończeniu liceum Towarzystwa Przyjaciół Zgierza podjęła studia na anglistyce, jednak pasja literacka wciąż w niej nie słabła. Od początku tworzyła opowiadania z elementami fantastyki, w jej utworach można doszukać się wpływów J.K. Rowling (autorka „Harry'ego Pottera”) czy Neila Gaimana (twórca „Gwiezdnego pyłu”). Przyznaje się też do wielu fascynacji pozaliterackich, uwielbia mroczny, ale zarazem absurdalny klimat serialu „Miasteczko Twin Peaks” Davida Lyncha. Przez długi czas inspirowała ją japońska manga. Nieprzypadkowo jedna z bohaterek „Paradoksu...” zajmuje się rysowaniem komiksów. Ten osobliwy klimat dopełnia ulubiona muzyka Anny Karnickiej



Anna Karnicka tworzy opowieści o mrocznym i groteskowym klimacie

– czasami alternatywny rock spod znaku Toola czy System Of The Down, czasami spokojniejsza instrumentalna muzyka z filmów czy z gier komputerowych. – *Gdy trudno mi się zabrać do pisania czytam, oglądam, słucham, w sztuce szukam inspiracji* – tłumaczy. – *Staram się odczytywać dzieła przez swój pryzmat.*

Praska Szkoła Lalkarzy

Debiutancka powieść zgierzanki „Paradoks marionetki. Sprawa Klary B.” to pierwsza część tetralogii o przygodach dziewiętnastolatniego Martina, mieszkańca czeskiej Pragi. Chłopak pragnie pracować w teatrze lalkowym, decyduje się więc na naukę w prestiżowej Praskiej Szkole Lalkarzy. Wkrótce przekona się, że otaczający go świat ma swoje skrywane, mroczne oblicze. „Napotkamy tu magiczne przejścia do innych światów, nastrojowe puby i herbaciarnie, a także uczelnie, która stwarza zagrożenie dla zdrowia i życia studentów. A wszystko to osnute atmosferą Pragi, zanurzone w legendach i wspaniale wykorzystanych aluzjach do tekstów kultury popularnej.” – zachwycała się książką zgierzanki literaturoznawczyni Marta Kładź-Kocot. Rozpisanie przygód Martina na cztery powieści było pomysłem wydawnictwa, z którym umowę podpisała młoda pisarka. – *Gdy wystąpiłam im pierwszą część, był to wtedy krótszy tekst. Odpowiedzieli, że wydadzą to pod warunkiem, że dopiszę kolejne części* – tłumaczy.

Dwa tomy są już dostępne w księgarniach (oraz w sklepach internetowych jako audiobooki czytane przez Artura Ziajkiewicza), w połowie 2019 roku do sprzedaży trafić ma trzecia część „Paradoksu marionetki”. Dla czego akcja tetralogii rozgrywa się w Pradze? Rozwijając temat inspiracji twórczych, koniecznie trzeba dodać, że Anna Karnicka uwielbia podróże. Mieszkała przez pewien czas w Szwecji, potem miesiąc wolontariatu w ramach programu AIESEC spędziła w Czechach. Stolica naszego południowego sąsiada zrobiła na niej takie wrażenie, że wielokrotnie tam powracała, aby chłonąć niezwykłą atmosferę Pragi. Duże wrażenie na pisarce zrobił też Oksford ze swoimi zażytkowymi budynkami szkolnymi. Był moment, że właśnie w Anglii planowała umiejscowić akcję swojej pierwszej powieści.

Urban fantasy

Już po wydaniu „Paradoksu marionetki. Sprawy Klary B.” zaczęła współpracować z innymi twórcami w ramach Łódzkich Warsztatów Literackich. Młodzi pisarze czytają nawzajem własne teksty, wspierają się radami, wymieniają uwagi na temat warsztatu pisarskiego. Spojrzenie z zewnątrz jest potrzebne, w końcu każda osoba chcąca publikować swoje teksty musi pogodzić się z tym, że jej ukochane dzieło może być poprawiane przez redaktora współpracującego z wydawnictwem. – *Czasami z uwagami się nie zgadzałam, w komentarzach do nich pisałam prawdziwe eseje, a oni odpowiadali swoimi esejami* – śmieje się Anna Karnicka. – *Trzeba umieć wyczuć, kiedy trzeba bronić swojej wersji, a kiedy jednak redaktor tekstu ma rację.*

Pisarka kończy właśnie poprawianie tomu czwartego „Paradoksu marionetki”, pracuje też nad kolejnym tekstem, tym razem bliższym gatunku urban fantasy. Nowością jest, że zgierzanka współpracowała przy tworzeniu szkicu z Michałem Bończykiem, odpowiedzialnym z okładkę trzeciego tomu „Paradoksu...”. A gdyby ktoś chciał osłodzić sobie czas oczekiwania na kolejne premiery, w sieci odnaleźć można antologię opowiadań warsztatowych „Okolo fikcji”, w której udział miała Anna Karnicka. Współpraca pisarki z Fundacją „Atelier Improvizacji” zaowocowała również współtworzeniem scenariusza do słuchowiska w klimacie groteski i realizmu magicznego „Stacja Cisza”. Dobra passa trwa, wena twórcza jej nie opuszcza... ●

Kwietniowy zawrót głowy w Mieście Tkaczy



KRYSZTOF GŁOWACKI

Ekotarg, III Zgierski Bieg Tkaczy, warsztaty świąteczne, które odbyły się w ostatnim czasie na terenie parku kulturowego to imprezy, w których udział wzięło wyjątkowo dużo mieszkańców naszego miasta i okolic. W bogatej ofercie wydarzeń proponowanych przez organizatorów nie mogło oczywiście zabraknąć również propozycji dla miłośników sztuki. Ci zaś 12 kwietnia licznie przybyli do tamtejszej galerii sztuki, aby wziąć udział w wernisażu dwóch jakże odmiennych wystaw. W jednej części galerii zaprezentowano „Inklinację kropli” – wystawę fotografii Artura Barczyńskiego, którego zdjęcia można określić jako nieoczywiste i zaskakujące. Fotografie pokazują bowiem wykadrowane fragmenty ludzkiego ciała pokryte kroplami wody, tworząc abstrakcyjne kompozycje. – *To, co zostało zaprezentowane na wystawie to zaledwie fragment mojej twórczości. Efekt pracy z trzech lat i wykonania 30 sesji. To element poszukiwania nowych technik i sposobu wyrazu* – wyjaśnia fotografik.

– *Każdy z nas inaczej odbiera zdjęcia, które nie są pokazane wprost. Rzeczy niezmiernie do siebie podobne, możemy odbierać w różny sposób. Czasami może wydawać się nam, że są czymś innym, niż są faktycznie, w rzeczywistości.*

W drugiej części galerii wyeksponowano natomiast zupełnie inny rodzaj sztuki. „Plakat reklamowy” – to z kolei wystawa prac zaprojektowanych przez graficzkę i zarazem naszą redakcyjną koleżankę Joannę Synce-rek, która od wielu lat projektuje afisze dla większości wydarzeń miejskich odbywających się w Zgierzu. Z pewnością wielu z nas widziało jej artystyczne kreacje w przestrzeni miejskiej i instytucjach kulturalnych. Joanna, co trzeba podkreślić, jest również twórczynią okładek kolejnych numerów miesięcznika. Teraz, zebrane w jednym miejscu jej prace, dają doskonałą okazję, aby zobaczyć jej styl tworzenia reklam i to, w jaki sposób ona sama ewoluje i rozwija się artystycznie. Wystawa jest dostępna do połowy maja. (ea)

Organizatorzy wernisażu przygotowali dla gości niespodziankę w postaci improwizacji muzycznych wykonywanych przez duet Michał & Bartek

Koncert

Piosenki Maanam w akustycznym koncercie Damiana Ukeje

Damian Ukeje jako znany szerokiej publiczności muzyk i wokalista zaistniał dzięki telewizyjnym programom: „Szansa na sukces” (w 2009 roku) i „The Voice of Poland” (2011). Ma na swoim koncie dwa albumy: Ukeje i UZO. Tegoroczna wiosna to dla niego czas koncertowania, chociaż podczas wydarzeń w całej Polsce autorskie utwory Ukeje zeszły na drugi plan. Razem z Kubą „Kikutem” Mańkowskim przygotował bowiem akustyczne wersje piosenek zespołu Maanam i to one stanowiły trzon ostatniego projektu zatytułowanego „Moje boskie Buenos”, który w połowie kwietnia zaprezentowany został podczas koncertu w Miejskim Ośrodku Kultury. – *Dopiero niedawno, a mam już 32 lata, przysłuchałem się tekstom piosenek Maanam i dopiero teraz się doceniłem. Wywarły na mnie takie wrażenie, że postanowiliśmy stworzyć program koncertowy, przypominając i popularyzując dokonania tego zespołu* – mówił podczas występu w Zgierzu Damian Ukeje.

„Krakowski spleen”, „Szare miraż”, „Kocham Cię, kochanie moje”, czy „Cykady na Cykladach” – między innymi te utwory wybrzmiały w całkiem nowych aranżacjach... i zachwyciły zgromadzoną

publiczność. Ta bez problemu rozpoznawała piosenki już po pierwszych akordach i śmiało włączała się do wspólnego śpiewania. Czasem nawet wspomagała artystę, któremu pod wpływem emocji uciekał tekst, a na dodatek sprzęt płatał figle. Dopiero potem te zagadkowe zdarzenia wyjaśniono trzynastym dniem miesiąca.

Damian podczas koncertu „przemycił” też kilka piosenek ze swojego repertuaru, czym dodatkowo urzekł słuchaczy.

Nie wiadomo do końca, czy w sali teatralnej Miejskiego Ośrodka Kultury zebrali się fani samego Damiana, czy może Kory i Maanam. Wszyscy jednak świetnie się bawili. Również Ukeje i Kikut bardzo dobrze czuli się podczas zgierskiego koncertu. Między utworami pozwalali sobie na luźne komentarze i dowcipy, którymi rozbawiali publiczność, niczym zielonogórscy kabareciarze. Jak później mówili, tak wpłynęła na nich atmosfera tego miejsca. A po koncercie jeszcze długo trwały rozmowy, sesje fotograficzne i wspólne śpiewanie. Jedno z selfie wykonanych przez Ukeje znalazło się na jego stronie Facebook jako pamiątka i wspomnienie doskonale spędzonego koncertowego weekendu. (mz)



Ukeje to utalentowany wokalista, który zelektryzował słuchaczy swoimi interpretacjami utworów Maanam

Solo i na dwa smyki

Takiej liczby muzykującej młodzieży dawno w Zgierzu nie było. Na IV Zgierskie Spotkanie Młodych Wiolinistów „Solo i na dwa smyki” organizowanym przez Państwową Szkołę Muzyczną I stopnia w Zgierzu oraz Stowarzyszenie na rzecz rozwoju muzycznego dzieci i młodzieży „Piano” przyjechali młodzi muzycy z całego województwa łódzkiego. Towarzyszyli im nauczyciele, akompaniatoryzy i oczywiście najbliżsi członkowie rodziny. 15 kwietnia 2019 roku swój muzyczny talent zaprezentowało 50 uczniów szkół muzycznych z naszego regionu. Konkurs podzielony został na dwie kategorie „Soliści” i „Duo smyczkowe” w trzech kategoriach wiekowych. – *Prezentacje młodych, utalentowanych skrzypków były na bardzo wysokim poziomie* – mówi Elżbieta Stolarczyk-Niewiadoma, pomysłodawczyni i koordynator konkursu.

– *Atmosfera tegorocznej edycji konkursu była bardzo życzliwa i wspaniała. Najcenniejszą nagrodą dla nas organizatorów były pojawiające się uśmiechy wśród uczestników.* Komisja artystyczna pod przewodnictwem Anny Rzymyszkiewicz przyznała laureatom dyplomy i nagrody w postaci cennych upominków jak: metronomy, smartbandy czy muzyczne zegarki. (ea)

Najlepsi uczniowie szkoły muzycznej ze Zgierza:

Kaja Kołodziejczyk – II nagroda w kategorii Soliści, gr. I

Blanka Tabaka – wyróżnienie I stopnia w kategorii Soliści, gr. II

Jakub Pawłowski – wyróżnienie I stopnia w kategorii Soliści, gr. III



Dzięki hojności sponsorów w konkursie przyznano wiele cennych nagród

Dla ucha

P.G.R. Polish Psalter

– niezapomniany koncert

W niezwykłą muzyczną podróż zabrali publiczność zgromadzoną w kościele Opatrzności Bożej w Zgierzu członkowie zespołu P.G.R. – Projekt Grzegorza Rogala. Artyści zaprezentowali nową muzyczną interpretację „Psałterza Dawidów” w przekładzie Jana Kochanowskiego, przefiltrowaną przez pryzmat ich wrażliwości i scenicznych doświadczeń. Muzycy osiągnęli niezwykły efekt dzięki połączeniu klasycznego śpiewu z jazzowym

akompaniamentem. – *Cofnęliśmy się o 440 lat, do czasów renesansu. Sięgnęliśmy do psalmów w poetyckim przekładzie Jana Kochanowskiego i w muzycznym opracowaniu Mikołaja Gomółki* – opowiada Grzegorz Rogala, lider i kompozytor zespołu P.G.R. – *Powstało fantastyczne dzieło, które połączyłem z jazzem, dodając własne elementy, zachowując jednak jego „klasyczny kontur”.* Niebagatelną rolę odgrywają tu osobowości wspaniałych muzyków z zagranicy, dzięki



Organizatorem koncertu P.G.R. Polish Psalter – „Psałterz Polski” była Parafia Ewangelicko-Augsburska w Zgierzu



czemu widzimy kulturę polską w uniwersalnym kontekście.

A do współpracy autor projektu zaprosił artystów grających z najlepszymi muzycznymi osobowościami na świecie. Podczas koncertu wystąpiła sopranistka Barbara Rogala (Polska Opera Królewska), na saksofonie altowym zagrał Roman Ott (jeden z najlepszych i najbardziej interesujących berlińskich saksofonistów), na perkusji Frank Parker (amerykański perkusista, który aktualnie współpracuje m.in. z Michałem Urbaniakiem czy Marcinem Pospieszalskim), a na kontrabasie Anders Grop ze Szwecji. Była to pierwsza publiczna prezentacja tego niezwykłego projektu. Publiczność była oczarowana i długo oklaskiwała grających muzyków. (ea)

Pierwsze miłości jak pierwsze śliwki...

DARIUSZ SPANIALSKI



Zwykle wiosną nasze nastolatki szybciej dojrzewają. Prowadzi to do spontanicznych zachowań, kierowanych przez rodzące się uczucia zwane przez nich potocznie „miłością”.

Miłość jednak to coś innego. Te uczucia, które dotyczą młodych ludzi, są bowiem zmienne i jest ich wiele, są też zazwyczaj subiektywne i prowadzą do rozczarowań. Tymczasem miłość jest niezmienna, to znaczy nie poddaje się próbom upływającego czasu i jest nieustanną radością z obcowania z drugą osobą. Gdy jest miłość, to życie zamienia się w święto... Dramat zaczyna się, gdy mylimy miłość z zakochaniem, zauroczeniem.

Ludzie młodzi zazwyczaj szukają kogoś, kto mógłby być obiektem ich uczuć, a więc także rozwijających się popędów i zachowań erotycznych. Powinniśmy zatem zrezygnować z częstej praktyki unikania rozmów z dziećmi, których zainteresowania związkami między mężczyzną i kobietą przekraczają już granice ciekawości,

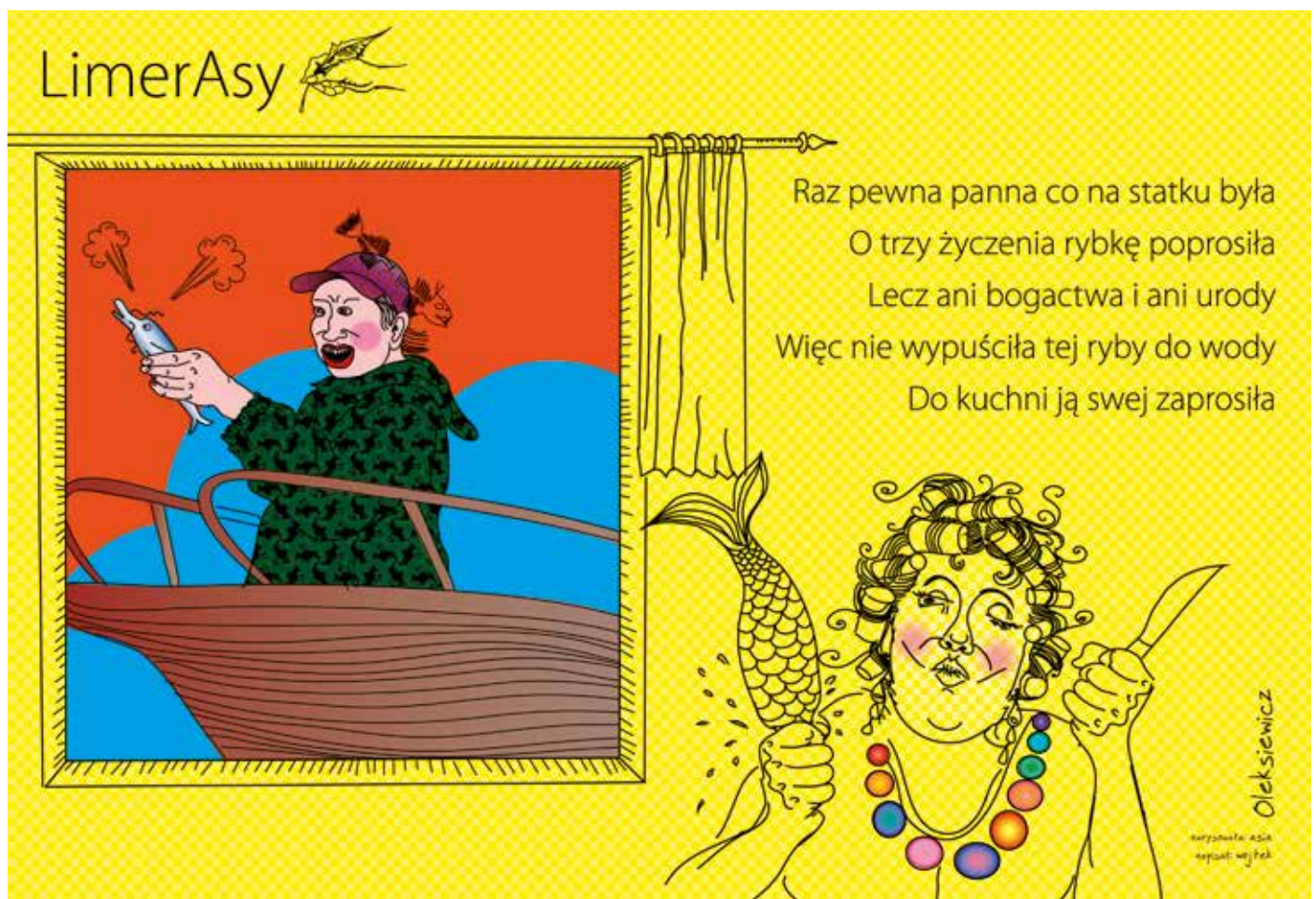
a wchodzi w okres fascynacji płcią przeciwną. Anna Kołodziejczyk, adiunkt w Instytucie Psychologii Rozwojowej im. Stefana Szumana, pisała w jednym z artykułów zamieszczonych w periodyku „Małżeństwo i Rodzina”, że nastolatki są silni i pełni pasji, jednak brakuje im hamulców, które pojawiają się nieco później. Nie znają jeszcze całej gamy uczuć, które wiążą się z miłością, a wszystko jest dla nich czarno-białe. Kochają lub zdecydowanie nie lubią, chcą mieć wszystko albo nic. Dlatego tak ważna jest rola rodziców, którzy w delikatny sposób muszą uświadczać pewne niuanse, o których ich pociechy nie mają jeszcze pojęcia, bo i nie mogą mieć.

Myślę, że powiem prawdę, stwierdzając, że w większości domów ten temat jest wprowadzany do żartów albo do przestróg przed „wpadką”. Tymczasem, gdy nasze dziecko jest nastolatkiem, to jest to najlepszy okres, by zacząć rozmawiać o miłości i uczuciach. Warto tłumaczyć, że miłość zawsze prowadzi do pogody ducha i spokoju, natomiast zakochanie czy zauroczenie wniecają niepokój. Właśnie z takich „chwilowych stanów” u naszych dorastających córek i synów bierze się nagła zmiana nastroju,

unikanie rozmowy, a bywa, że agresja. To właśnie są efekty kierowania się uczuciami typowymi dla ludzi zakochanych. Wiemy doskonale, że w skrajnych przypadkach młodzi pochopnie wiążą się z kimś, kto może ich krzywdzić, zamiast wspierać.

Możemy jednak sprawić, by przeżywanie pierwszej miłości było łatwiejsze, zarówno dla pociechy, jak i dla nas samych. Przede wszystkim należy okazywać troskę, pokazywać, że to, co oni przeżywają, my traktujemy poważnie, a nie pobłaźliwie. Warto wrócić pamięcią do naszej młodości i czerpać ze skarbnicy własnych doświadczeń, które nas spotykały w drodze do miłości, którą teraz możemy obdarzać naszą rodzinę. Wykorzystać możemy fakt, że wspomnienia pierwszej miłości towarzyszą nam przez całe niemal życie i wiążą się z wieloma „pierwszymi razami”: pierwszym pocałunkiem, pierwszym rozczarowaniem, a nawet bólem... Takie rozmowy nie tylko budują zaufanie, ale także łagodzą zranienia i umacniają nasze relacje z dorastającymi dziećmi, co ma przecież niebagatelne znaczenie dla późniejszych relacji w rodzinie. ●

Dariusz Spaniański, dziennikarz, autor książki „Sztuka Kochania. Felietony o wychowaniu dzieci”, były sędowy kurator zawodowy



Trudne życie palacza

Papieros wciąż jest jedynym legalnie i powszechnie sprzedawanym środkiem rakotwórczym na świecie. 31 maja obchodzimy Dzień bez Tytoniu.

KATARZYNA LEWKOWICZ-SIEJKA



Szacuje się, że 65. roku życia nie dożywa 40 procent palaczy. Średnia długość życia palacza jest krótsza od niepalącego o 15 lat. Z powodu chorób odtytoniowych co 6,5 sekundy na świecie umiera jedna osoba.

Przykład z ekranu

Świat przestaje palić. Pierwszą wojnę nałogowi wydała Ameryka, gdy w latach 50. lekarze odkryli, że palenie jest główną przyczyną wzrastającej liczby zawałów serca i raka płuc. Dziś pali już tylko 20 procent Amerykanów, a spożycie tytoniu spadło w latach 90. ubiegłego wieku do poziomu z lat 40.

Zły przykład długo siedł z ekranu. Według badań Światowej Organizacji Zdrowia, aż 80 procent nastolatków sięga po papierosa z uwagi na palących idoli. Młodzież dwukrotnie częściej pali niż przedstawiciele innych grup wiekowych i właśnie w tym środowisku najtrudniej walczyć z nałogiem. I choć amerykańska branża filmowa wprowadziła w 1989 roku zakaz promowania palenia na ekranie, to koncerty tytoniowe sprytnie go omijają, płacąc za umieszczanie swoich produktów w filmach, sponsorując pokazy mody czy konkursy piękności. Do walki stanęli więc sami aktorzy. Kirk Douglas stwierdził w jednym wywiadów prasowych: „Nakręciłem co najmniej 50 filmów, w których unikałem palenia. W scenie filmu, który właśnie skończyłem, *The Illusion*, kiedy proponuje mi się papierosa, odpowiadam: Nie palę, mam raka. Dzięki Bogu to nieprawda. Ale prawdą jest co innego. Podobnie jak mój ojciec wiem, że jestem od papierosa silniejszy”. Bardziej bezpośrednio o paleniu wyraził się inny hollywoodzki artysta – Gene Hackman porównał całowanie palącej kobiety do lizania używanej przez kilka lat metalowej popielniczki.

Dogonić Zachód

Gdy Ameryka rzucała palenie, Polska przodowała na liście krajów o największej konsumpcji tytoniu na świecie. Na początku lat 80. paliło 70 procent mężczyzn i 40 procent kobiet. Pod koniec tej dekady stan zdrowia Polaków był gorszy niż bezpośrednio po wojnie i, jak podkreślił prof. Witold Zatoński, 15-letni polski chłopiec miał mniejszą szansę na dożycie 60. roku życia niż mieszkaniec Chin czy Indii. W końcu liczba palaczy zaczęła spadać, jednak wciąż liczba



wypalanych przez nas papierosów jest duża – rocznie palimy ich 100 miliardów! Pierwszymi ofiarami nałogu padają dzieci palących matek. Każdego roku w Polsce rodzi się 100 tysięcy dzieci, które przez dziewięć miesięcy ciąży matki paliły razem z nią. Wszystkie rodzą się niedorozwinięte fizycznie, z mniejszą szansą na normalne, zdrowe życie. Aż 60 procent małych dzieci w Polsce jest zmuszanych przez obojga lub jednego z rodziców do biernego palenia. Żony palących mężów dwukrotnie częściej chorują na raka płuc niż kobiety, których partnerzy nie palą.

Wojna światów

Rządy wielu krajów już dawno wydały wojnę palaczom. Chcesz się truć? W porządku, ale nie truj innych. I posypały się zakazy palenia w miejscach publicznych. W Kalifornii wskaźnik zachorowań na raka płuc spada sześć razy szybciej niż w innych stanach, gdzie takie przepisy nie obowiązują. Irlandia to pierwszy kraj na świecie, który wprowadził restrykcje na całym swym terytorium. W ciągu pierwszego półrocza obowiązywania zakazu palenie rzuciło ponad 7 tys. Irlandczyków. Prawo ograniczające palenie obowiązuje we Włoszech, w Grecji, Hiszpanii, Norwegii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Polsce, Kanadzie, Australii (zakazem objęto plaże), Nowej Zelandii, a nawet Pakistanie

i Urugwaju. Nie wolno palić na głównych ulicach Tokio.

Milton Friedman, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, proponuje jeszcze skuteczniejszy sposób na palaczy. Uważa, że nie powinni mieć oni prawa do leczenia w publicznej służbie zdrowia chorób spowodowanych paleniem tytoniu. Jest też zwolennikiem prawa pracodawcy do ich niezatrudniania lub zwalniania. Tak robi już Światowa Organizacja Zdrowia – pracy w jej szeregach nie znajdzie nikt, kto pali. W Finlandii na studia medyczne przyjmowane są wyłącznie osoby niepalące. W USA palacze płacą wyższe stawki ubezpieczeń zdrowotnych. Niektóre amerykańskie przedsiębiorstwa uruchomiły fundusze premiiowe dla osób, które zerwą z nałogiem, a rząd Kanady zaproponował w takim przypadku nawet obniżenie podatków.

Koncerty tytoniowe nie dają za wygraną i coraz śmielej atakują kraje biedne i zacofane. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że w krajach rozwijających się mieszka obecnie 84 procent palaczy. W Egipcie wydatki na papierosy stanowią 10 procent wydatków biednych gospodarstw domowych, a w Bangladeszu są 10-krotnie wyższe niż nakłady na edukację. Spośród blisko pięciu milionów ludzi umierających co roku na choroby spowodowane paleniem tytoniu aż trzy czwarte to obywatele Trzeciego Świata. ●



Egzotyczna Dominikana

Znana zgierska para podróżników Beata i Dariusz Cłapowie tym razem przybliżają nam uroki Ameryki Środkowej.



BEATA I DARIUSZ CŁAPOWIE

W gorącym powietrzu Karaibów nasz samolot łagodnie schodzi do lądowania. Pod nami Haiti, wyspa, na której leżą dwa latynoskie państwa. Republika Dominikany – tam właśnie zmierzamy oraz Haiti, gdzie zajrzemy być może następnym razem.

Pierwszy punkt na mapie naszej podróży to taka dominikańska... Częstochowa. Jeszcze wieczorem odwiedzamy najslynniejszą katedrę na wyspie. Wierni tłoczą się przed ołtarzem, żeby z podwyższenia obejrzeć niewielkich rozmiarów Cudowny Obraz Madonny. Następnego dnia wyruszamy na Półwysep Samana, gdzie na coroczne gody przyplývają ogromne pływające ssaki – walenie. Jedyna droga prowadząca w tym kierunku to prowincjonalna, nieutwardzona szosa. Co chwila mijamy znaki ograniczenia prędkości do 40 km/h, ale naprawdę trudno rozpędzić się do takiej prędkości. Niewygodę podróży kompensuje nam niezwykle piękno przyrody.

Żywe walenie i zastygłe jaszczurki
W mieście Sabana De La Mar na głównym placu szukamy kogoś, kto zabierze nas

w rejs z oglądaniem wielorybów. Napotkany człowiek wskazuje „travel office” naprzeciwko. Budynek jak wiele innych dookoła – parterowy, skromny. Drzwi otwarte, wchodzimy. Wewnątrz stoją stary stół, dwa krzesła, na ścianach trochę zdjęć i do tego ani żywej duszy. Po chwili zjawia się właściciel. Po krótkich negocjacjach mamy wszystko zorganizowane. Przed wypłynięciem pytam, jaka to będzie łódź. „Szybka” – pada odpowiedź. Łódź była rzeczywiście szybka, ale bardzo mała. Na pofalowanych wodach zatoki dało się odczuć dyskomfort. Nagrodą były jednak stada wielorybów. Mieliśmy przewagę nad innymi, większymi łodziami. Nasza bardzo szybko dopływała do miejsca, gdzie pojawiły się walenie. Nie musieliśmy też przeciskać się z burty na burtę.

Przed nami dalsza droga na zachód, kilkadziesiąt kilometrów od miejsca startu czeka nas niespodzianka. Na nierównościach drogi pęka opona. Może nic takiego, ale okazuje się, że w bagażniku mamy za duży klucz, nie odkręcimy koła. Nie wiadomo skąd pojawiają się miejscowi muchos. Klucz zaraz się znajduje. Wymieniamy oponę i wracamy do pobliskiego miasteczka kupić drugą, na zapas.

Puerto Plata to duże stare miasto portowe. Dawne zabudowania kolonialne, gdzie prawie nic się nie dzieje, sprawiają wrażenie, jakbyśmy przenieśli się w czasie. Tutaj odwiedzamy wytwórnię słynnego rumu Brugal oraz muzeum bursztynów. W jednym z okazów zobaczyć można zastygłą jaszczurkę, która podobno zainspirowała Stevena Spielberga do nakręcenia „Parku Jurajskiego”.

Kielbasa za cygara

Najdalszym punktem, do którego staramy się dotrzeć na północy, jest La Isabella – pierwsza osada założona przez Krzysztofa Kolumba w Nowym Świecie. Piękno tego miejsca trudno opisać. Z samych zabudowań pierwszej osady zostało niestety niewiele. Odwiedzamy muzeum i stary cmentarz. Pochówki Indian łatwo odróżnić od europejskich – miejscowi chowani byli w pozycji embrionalnej.

Po wizycie w Kościele Obu Ameryk, z którego roztacza się wspaniały widok, ruszamy w dalszą drogę. Prosimy GPS o podanie najkrótszej drogi. Wygląda nieźle, chociaż mamy przeprawę przez rzekę, prom. Ale to nic, jedziemy. Droga coraz węższa, piaszczysta... dojeżdżamy w końcu do specyficznego promu. Drewnianego, napędzanego siłą rąk ludzkich. Właśnie wsiadły dwie osoby i za wiele miejsca nie ma. Zawracamy, dzięki GPS...



Miłość i dyplomacja

GRZEGORZ IGNATOWSKI



Najczęściej myślimy, że ambasadorzy mają kamienne twarze i pozbawione uczuć serca. W dyplomacji nie ma zatem miejsca na szczerze uczucia lub sentymenty. Tymczasem Nicolas Mietton w książce

z tytułowanej „Historia erotyczna dyplomacji francuskiej” pokazuje, że wśród szefów rządów nigdy nie brakowało ludzi zakochanych po uszy, gotowych na prawdziwe szaleństwa. Zaprezentowane historie rozpoczynają się od zabiegów tamtejszej dyplomacji, aby znaleźć odpowiednią małżonkę dla króla Ludwika XIV. Jak wiadomo, nie brakowało mu kochanek. W sumie naliczymy ich około dwudziestu. Nie miał też zamiaru angażować się w związek o charakterze politycznym. W końcu, w wyniku licznych konsultacji, jego wybranką została córka króla Hiszpanii. Z Marią Teresą Habsburg Ludwik XIV miał sześcioro dzieci. W książce przeczytamy, że etykieta dworska nie pozwalała, aby monarcha spotkał się z przyszłą żoną przed ślubem. Ciekawy jej

wygląd udał się jednak do niej incognito. Oczywiście został rozpoznany zarówno przez hiszpańskiego króla Filipa IV, jak i przez przyszłą królową. Filip nie mógł ukryć zachwytu nad urodą swojego zięcia. Głośno wykrzyknął, że jest on nad wyraz przystojnym młodzieńcem. Opisane w książce historie kończą się niemal w czasach współczesnych. Konkretnie za prezydentury Charlesa de Gaulle'a. Jesteśmy w Moskwie. Chcąc uzależnić francuskiego ambasadora, władze sowieckie usiłowały podsunąć mu niezwyklej urody kochankę. Okazja pojawiła się wówczas, kiedy pani ambasadorowa wyjechała na wakacje do rodzinnego kraju. Ambasador zaś uległ wpływom pięknej Rosjanki. W konsekwencji odwołano go z ważnej i eksponowanej placówki dyplomatycznej. Wszyscy, którzy znają choć trochę historię, dobrze wiedzą, że następcą Ludwika XIV ożenił się z Marią, córką

polskiego króla elekcyjnego Stanisława Leszczyńskiego. Gwoli prawdy musimy przyznać, że wówczas, kiedy doszło do zawarcia związku, Leszczyński nie piastował już polskiego tronu. Mimo że abdykował w 1706 roku, zachował jednak tytuł królewski. Co się zatem stało, że dumni Francuzi zdecydowali się na taki megalians? Historycy przekonują, że do ślubu z Marią przyczyniła się nagła choroba piętnastoletniego monarchy. W dodatku nie interesowały go kobiety. Gdyby Ludwik umarł, nie pozostawiwszy po sobie potomka, na tronie francuskim zasiadłby książę, który cieszył się opinią świętoszka. Ba, uważany był za człowieka nawiedzzonego. Dyplomaci zaczęli więc robić wszystko, aby król ożenił się z kobietą mogącą dać szybko królewskiego potomka. Nie mogła

być czteroletnia córka hiszpańskiego króla, która przebywała w Paryżu. Według zawartych porozumień miała w przyszłości oficjalnie dzielić łóżę z Ludwikiem XV. Nie oglądając się na nic, szybko ją odprawiono do Hiszpanii. Pospiesznie sporządzono listę gotowych do ślubu księżniczek. Znalazła się setka. Niektóre uznano za zbyt stare. Z listy skreślono Dunki i Niemki. Nie były katoliczkami lub zostały obiecane innym książętom.

W końcu sam Ludwik XV zdecydował, że jego żoną zostanie Maria. Z zachowanych wzmianek na temat nocy poślubnej, dowiadujemy się, że para królewska spędziła w łóżu dziesięć upojnych godzin. Jak dobrze wiemy, historia jest nauczycielką życia. Czego zatem możemy się z tego wszystkiego nauczyć? Być może tego, że każdy ma swoje pięć minut. Miała je też Maria. Porywające, namiętne relacje pokazują, że dyplomacja była i jest barwna. Jak w całym życiu, pełno w niej uczuć i nieprzewidywalnych porywów serca. ●

Prof. SAN dr hab. Grzegorz Ignatowski, filozof, etyk, autor publikacji naukowych oraz artykułów prasowych. Obecnie zajmuje się etyką w biznesie, źródłami rasizmu, międzynarodowymi stosunkami kulturalnymi i politycznymi na Bliskim Wschodzie oraz edukacją ekologiczną.



Przed Santiago De Los Caballeros trafiamy do dużej wytwórni cygar. Właściciele witają nas bardzo ciepło i po chwili ruszamy na zwiedzanie. Oglądamy wszystkie poszczególne etapy uprawy tytoniu i produkcji cygara. Poznajemy wszelkie tajemnice tej niezwyklej sztuki. Na koniec dostajemy na pamiątkę po pudełku (dwie sztuki) wysokogatunkowych cygar. Odwdzięczamy się naszą suszoną kielbasą, czyli chorizo. Uściski i pożegnania.

Noc w tajemnym miejscu spotkań kochanków

Po przybyciu malowniczych gór i wyschniętych rzek kierujemy się w stronę Lago Enriquillo. Stonego jeziora położonego blisko granicy z Haiti. Nad jeziorem niezwykle spotkanie. Kiedy stajemy przy drodze, przybiegają do nas legwany nosorogie, dopominając się o coś do jedzenia.

Noc spędzamy w Jimani niewielkim miasteczku przy granicy z Haiti. Klimat wieczoru na karaibskiej ulicy, przy dźwiękach muzyki – bezcenny. Objeżdżając jezioro, docieramy w okolice Barahona. Tutaj czas jakby się zatrzymał. Widoki przepiękne, a turystów jak na lekarstwo. Przed Santo Domingo z braku innych możliwości śpimy w tzw. kabanias. W Republice Dominikany to miejsca tajemnych spotkań kochanków. Pokój bez okien połączony z garażem, do którego wprowadzamy samochód. Wewnątrz wszystkie atrakcje Ars Amandi.

W stolicy zachwyciła nas katedra wybudowana z rafy koralowej. Wewnątrz szopka, jak to przed Bożym Narodzeniem. Figury w szopce niby takie same, ale w rzeczywistości inne, bo pozbawione twarzy. Zapytaliśmy o to później miejscowego. – *Bo widzisz – mówi – Jesteśmy zbieraniną z całego świata, nie ma jednolitego wyglądu Dominikańczyka. Tacy „Ludzie Bez Twarzy”.*

Posąg Kolumba stojący przed katedrą wskazuje nam drogę do latarni jego imienia. Latarni... Spodziewamy się czegoś innego. Stoimy przed muzeum i mauzoleum tego wspaniałego podróżnika. Muzeum tak, ale czy mauzoleum? Gdzie faktycznie pochowany jest Krzysztof Kolumb? Napodróżował się również po śmierci.

Ostanie chwile spędzamy w Lucy Rooms. Miły i mały guest house. Boli mnie brzuch, Lucy przynosi limonkę z solą. Mówi, że to najlepsze lekarstwo. Z jej mężem Austriakiem na emeryturze rozmawiamy o zasadach ruchu drogowego w tym kraju. – *Jakie zasady?* – pyta rozbawiony – *tu nie ma żadnych zasad.* ●

Kalendarium wydarzeń

- ▲ Sport i rekreacja
- Koncerty i wydarzenia kulturalne
- Dzieci i młodzież
- ◆ Inne

10 MAJA (PIĄTEK)

- **godz. 9.00 „Murzynek Bambo w Afryce mieszkają...”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 „Świętujemy Dzień Bibliotekarzy i Bibliotek”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 „Czytanie jest super!”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 4, ul. Fijałkowskiego 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ◆ **godz. 10.00-12.00 „Bookcrossing, czyli książkokerażenie”** – akcja „uwalniania” książek skierowana do mieszkańców Osiedla 650-lecia

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 6, ul. Staffa 26

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci, Mistrzostwa Zgierza (piłka nożna)**

(organizator: MOSiR)

- **godz. 10.00 „Tu stacja... animacja”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ◆ **godz. 15.00 Europejski Piknik Rodziny w ramach dni otwartych Funduszy Europejskich**

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu (organizator: Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, Urząd Marszałkowski w Łodzi)

- **godz. 17.00 Gala Koncertowa Państwowej Szkoły Muzycznej w Zgierzu**

Sala Widowiskowa „Przystań” przy parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej (organizator: PSM I stopnia w Zgierzu)

- **godz. 20.00 Zespół Mokka – koncert charytatywny dla Zuzi Ciesielskiej**

Wstęp – cegiełka 10 zł

Klub AgRaKa, ul. Mielczarskiego 1

11 MAJA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 10.00 Boruta – Widzew Łódź (piłka nożna)**

- ▲ **godz. 16.00 Boruta – Omega Kleszczów (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

12 MAJA (NIEDZIELA)

- **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci. Kino @ MOK. Wstęp wolny**

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- **godz. 11.00 Hulajdusza – warsztaty multisensoryczne dla dzieci od 6. miesiąca życia**

Cena: 40zł/dziecko

Zapisy i informacje pod nr tel. 660 275 402

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: CKD)

- ▲ **godz. 15.00 Boruta – Błękitni Dmosin (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

13 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

- **godz. 10.00 „Tu stacja... animacja”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 Czwartek lekkoatletyczny, Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Zgierza (trójbój)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 16.30-19.30 VI cykl Koła ceramicznego – odymianie. Przygotowanie prac do odymiania.**

Prowadzący: Wojciech Walczak

Zapisy pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: CKD)

14 MAJA (WTOREK)

- **godz. 10.00 „Tu stacja... animacja”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Powiatu (piłka nożna dziewcząt)**

(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 11.00-14.00 Warsztaty dla nauczycieli „Jak wykorzystać pedagogikę teatru w praktyce szkolnej”**

Zapisy pod nr tel. 509 719 665 lub osobiście

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: CKD)

- **godz. 17.00 „Rozpiewana Biblioteka”** – wernisaz wystawy fotografii Lecha Baczyńskiego

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

15 MAJA (ŚRODA)

- **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Powiatu (piłka nożna)**

(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 10.00 „Zagrajmy w Bibliotekę”** – finał konkursu plastycznego

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

16 MAJA (CZWARTEK)

- ◆ **godz. 9.30 Sami o sobie – wkład osób niepełnosprawnych w kulturę regionu**

Rozpoczęcie na placu Jana Pawła II następnie przemarsz do Parku Miejskiego im. Tadeusza Kościuszki (organizator: PSONI Zgierz)

- **godz. 9.30 „Poznajemy bibliotekę”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 10.00 Igrzyska Dzieci Mistrzostwa Powiatu (piłka nożna)**

(organizator: MOSiR)

- **godz. 10.00 „Magiczne słowa: przepraszam, proszę, dziękuję”** – zajęcia edukacyjne dla najmłodszych

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ◆ **godz. 10.00 „Sleeveface – ubrani w książkę”** Finał konkursu fotograficznego

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

17 MAJA (PIĄTEK)

- **godz. 9.00 Ogólnopolski Festiwal Młodych Bajanie**

Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Długa 42

(organizator: MDK Zgierz)

- **godz. 20.00 Koncert zespołu Wytrawni**

Bilety 10 zł

Klub AgRaKa, ul. Mielczarskiego 1

18 MAJA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 8.00-17.00 Wojewódzki Turniej w karate**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

- ◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna**

Przestrzeń kreatywna – recykling i sztuka

Wstęp wolny

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: CKD)

18 MAJA (SOBOTA) NOC MUZEÓW

- **godz. 19.00 – wernisaz wystawy „Od Gala Anonima do współczesności – Polska piórem wiecznym opisana”**

Muzeum Miasta Zgierza, ul. J.H. Dąbrowskiego 21

(organizator: MMZ)

- **godz. 19:30 – wernisaz wystawy „Szadkowscy – Malarstwo Grafika Rzeźba Bizuteria Architektura”** – wystawa z cyklu „Zgierskie Sagi Artystyczne”

Muzeum Miasta Zgierza, ul. J.H. Dąbrowskiego 21

(organizator: MMZ)

- **godz. 20:30 – koncert kwartetu smyczkowego Mezzofourte**

Muzeum Miasta Zgierza, ul. J.H. Dąbrowskiego 21

(organizator: MMZ)

- **godz. 21:30 – 24:00 – nocne zwiedzanie ekspozycji**

Muzeum Miasta Zgierza, ul. J.H. Dąbrowskiego 21

(organizator: MMZ)

19 MAJA (NIEDZIELA)

- ◆ **godz. 10.00 Festyn „Wszystko na Zdrowie”**

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu

(organizator: ZCOP, MOSiR)

- **godz. 10.00 - Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK. Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- ▲ **godz. 11.00 Boruta – Włóknarz Pabianice (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

20 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

- ▲ **godz. 10:00 IMS powiat (piłka nożna dziewcząt)**

(organizator: MOSiR)

- **godz. 12.00 Seans dla koneserów**

Kino @MOK. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- ◆ **godz. 16.30-19.30 VI cykl Koła ceramicznego – odymianie. Przygotowanie prac do odymiania.**

Prowadzący: Wojciech Walczak

Zapisy pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: CKD)

22 MAJA (ŚRODA)

- **godz. 9.00 „Czy zwierzęta mają swoje prawa?”** – zajęcia edukacyjne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 IMS powiat (piłka nożna)**

(organizator: MOSiR)

- ▲ **godz. 18.00 Boruta – Ner Poddębice (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

23 MAJA (CZWARTEK)

- ◆ **godz. 8.30-9.00 XII Rajd Edukacyjny Szlakiem Miejsc Pamięci Narodowej – rajd rekonstrukcji historycznej**

Meta rajdu w GCKStiR w Dzierżąnej

- **godz. 9.00 „Przedszkolaki w Kosmosie”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 2, ul. Długa 29a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 9.30 „Mali ogrodnicy”** – zajęcia edukacyjne dla najmłodszych

Biblioteka Główna, ul. Łódzka 5

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 IMS powiat (piłka nożna)**

(organizator: MOSiR)

- **godz. 10.00 „Mamy, ach te Mamy...”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- **godz. 18.30 „Podwieczorek z gwiazdą”** – Katarzyna Żak

prowadzenie Leszek Bonar

Bezpłatne zaproszenia do odbioru od 13 maja w MOK, ul. Mielczarskiego 1

Zespół Szkół i Płacówek Kwalifikacji Zawodowych, Zgierz, ul. 3 Maja 46

(organizator: MOK)

24 MAJA (PIĄTEK)

- **godz. 10.00 „Biblioteka, tu zaczarowany świat bajek na ciebie czeka!”** – zajęcia literacko-plastyczne dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 3, ul. Dubois 23a

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

- ▲ **godz. 10.00 Czwartek lekkoatletyczny**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

- **godz. 17.00-19.00 Kulinarna wyprawa dookoła świata, „Tort dla najwspanialszej Mamy na świecie”, koszt udziału 40 zł/dziecko**

Zapisy od 10 maja pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: CKD)

25 MAJA (SOBOTA)

- ▲ **godz. 11.00 Boruta – PSV II Łódź (piłka nożna)**

- ▲ **godz. 16.00 Boruta – Piłica Przedbórz (IV liga, piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

- **godz. 18.00 Spektakl „Cisza” w wykonaniu Teatru „Ponadczasowi bez granic”**

Wstęp wolny

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- **godz. 20.00 Koncert zespołu „Żywiolaki”**

Bilety 20/30 zł

Klub AgRaKa, ul. Mielczarskiego 1

26 MAJA (NIEDZIELA)

- **godz. 10.00 Poranek filmowy dla dzieci**

Kino @MOK. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: MOK)

- ▲ **godz. 10.00 Boruta – Lechia Tomaszów Maz. (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

27 MAJA (PONIEDZIAŁEK)

- ◆ **godz. 16:30-19:30, Artystyczna Kuźnia „Dizajnerska podkładka pod telefon ze szlachetnego drewna” – warsztaty stolarskie**

Prowadzący: Wojtek Walczak, koszt: 30 zł/osoba (w tym materiały)

Zapisy od 13.05 pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiiego 17

(organizator: CKD)

28 MAJA (WTOREK)

- ◆ **godz. 9.00 Konkurs Wiedzy o Patronach Szkół Ponadgimnazjalnych – konkurs wiedzy o Bolesławie Prusie**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia nr 2 ul. Długa 29a

(organizator: TPZ, MMZ)

- **godz. 10.00 XVI Olimpiada Przedszkolaka**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

29-30 MAJA (ŚRODA-CZWARTEK)

- ◆ **V Spotkania Fletowe regionu łódzkiego dla szkół muzycznych I i II stopnia**

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia, ul. Sokółowska 4

(organizator: PSM I stopnia Zgierz)

30 MAJA (CZWARTEK)

- ▲ **godz. 10.00 Czwartek lekkoatletyczny**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2

(organizator: MOSiR)

- **godz. 13.00 „Dzieci Świata”** – zajęcia edukacyjno-literackie dla dzieci

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia nr 2 ul. Długa 29a

Gościem spotkania będzie reżyser Krzysztof Zanussi
Park Kulturowy Miasto Tkaczy, ul. Rembowskiego 1
(organizator: Wydział Promocji i Kultury UMZ)

31 MAJA (PIĄTEK)

● **godz. 16.00 Osiedlowy Festyn z okazji Dnia Dziecka**

Skate Park, ul. Gałczyńskiego
(organizator: SKD „SEM”)

1 CZERWCA (SOBOTA) DZIEŃ DZIECKA I ŚWIĘTO MIASTA ZGIERZA

● **godz. 13.00-18.00 Miejski Dzień Dziecka (wiele atrakcji dla dzieci młodzieży)**

■ **godz. 18.00 Koncert Magdaleny Wasyliak**

■ **godz. 19.00 Koncert zespołu 4Dreamers**

■ **godz. 20.30 Koncert Lanberry**

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu
(szczegóły imprezy na plakatach)

1 CZERWCA (SOBOTA)

▲ **godz. 8.00 XXXVI Bieg o Srebrne Czółenka Włókienskie**

Teren Szkoły Podstawowej nr 12, ul. Staffa
(organizator: Stowarzyszenie Włókienników Polskich, MOSiR)

2 CZERWCA (NIEDZIELA) ŚWIĘTO MIASTA ZGIERZA

◆ **godz. 13.00-18.00 atrakcje dla dzieci, młodzieży i rodzin**

■ **godz. 16.00 Koncert zespołu Wytrawni**

■ **godz. 17.00 Koncert zespołu Mokka**

■ **godz. 19.00 koncert zespołu Zakopower**

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu
(szczegóły imprezy na plakatach)

3 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK)

● **godz. 10.00 „Cała Polska czyta dzieciom!” – zajęcia literackie dla dzieci**

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Filia Nr 1, ul. Lechonia 2

(organizator: Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna)

■ **godz. 18.00 Otwarcie wystawy „Przegląd Twórczości Plastyków Amatorów Zgierza i Powiatu zgierskiego”. Wystawa czynna do 19.06.2019**

Spółdzielczy Dom Kultury „SEM”, ul. Parzęczewska 21
(organizator: SDK „SEM”)

7 CZERWCA (PIĄTEK)

◆ **godz. 9:30 Wielka Parada Jeży ze Zgierza – Jeżowe podróże małe i duże**

Przemarsz dzieci i młodzieży zgierskich szkół i przedszkoli, integracja społeczna

Trasa parady: Plac Jana Pawła II → ul. Długa → ul. Dąbrowskiego → Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki
(organizator: Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi)

8 CZERWCA (SOBOTA)

◆ **Festyn z okazji Jubileuszu Stowarzyszenia Telewizji Kablowej Centrum**

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu
(organizator: STVK Centrum)

▲ **godz. 9.00 XXIV Amatorskie Mistrzostwa Województwa Łódzkiego w Kolarstwie Górskim Family Cup 2019**

(organizator: Młodzieżowy Dom Kultury w Zgierzu)

▲ **godz. 9:00 Puchar Polski Juniorów Młodszych w Łucznictwie**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: KS Boruta Zgierz, MOSiR)

▲ **godz. 17:00 Boruta – Zjednoczeni Stryków (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

9 CZERWCA (NIEDZIELA)

godziny popołudniowe

■ **Koncert chórów Ziemi Łódzkiej**

■ **Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej**

Wstęp wolny

(organizator: TS Lutnia i PZChiO Oddział w Łodzi)

▲ **godz. 9:00 Otwarte Mistrzostwa Zgierza w Łucznictwie**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

■ **godz. 20.00 Zespół GRAI (Rosja)**

Bilety 20 zł

Klub AgRaKa, ul. Mielczarskiego 1

(organizator: AgRaKa)

11-13 CZERWCA (WTOREK-CZWARTEK)

▲ **Mistrzostwa Polski Samorządowców w koszykówce 3x3**

Turniej ulicznej koszykówki

Park Miejski im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu
(organizator: UMZ, Streetball Polska)

15 CZERWCA (SOBOTA)

▲ **godz. 9:00 V Memoriał im. M. Strzeleckiego w piłkę nożną rocznik 2011**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

◆ **godz. 10.00 Kreatywna Kuźnia Familijna**

Plenerowe warsztaty ceramiczne – prezent na Dzień Taty prowadzący: Wojtek Walczak,

warsztaty bezpłatne,

Zapisy: od 4 czerwca pod numerem tel. 509 719 665

Centrum Kultury Dziecka, ul. Rembowskiego 17

(organizator: CKD)

■ **godz. 17.00 Koncert dla Zgierza**

sala widowiskowa TS Lutnia w Zgierzu (Łęczycka 2)

Wstęp wolny

(organizator: TS Lutnia)

16 CZERWCA (NIEDZIELA)

▲ **godz. 11:00 Boruta II – LKS Justynów (piłka nożna)**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, ul. Wschodnia 2
(organizator: MOSiR)

UWAGA!

Kalendarium ma charakter poglądowy, daty i miejsca wydarzeń mogą ulec zmianie.

Znajdziesz nas między innymi:

- Bank Spółdzielczy, Długa 62 A (+placówki)
- Bar Express, Długa 63/67
- Bar Myśliwski, Popiełuszki 9
- Bar u Borówy, Narutowicza 26
- Best 2 – dystrybutor NC+, pl. Jana Pawła II 17
- Centrum Konserwacji Drewna, Narutowicza 6
- Centrum Kultury Dziecka, Rembowskiego 17
- Centrum Medyczne Boruta, Struga 2/4
- Centrum Terapii Widzenia B. Stańczyk, Żytnia 86
- Dom Kultury SEM, Parzęczewska 21
- Delikatesy „Mix”, 1-go Maja 3
- Falkopia, 1 Maja 65
- Fru Fitness, Sienkiewicza 20
- Gabinet kosmetyczny „Seralis”, Witkacego 2B
- Hotel San Remo, Chemików 6
- Hurtownia hydrauliczna „Instal-Zgierz”, Wspólna 12
- Hurtownia mat. Budowlanych „Budmar”, Piątkowska 83
- Italooptica, ul. Gałczyńskiego 40
- Kawa Herbata „Czarnuszka”, Armii Krajowej 2
- Kiosk „Ruchu”, Gałczyńskiego 26
- Kiosk „Ruchu”, Parzęczewska 17
- Kiosk „Ruchu”, Witkacego 1/3
- Komenda Hufca ZHP, Długa 29
- Komenda Powiatowa Policji, Długa 58/60
- Kurczak „Na parkingu”
- Kwaciarnia „Storczyk”, Bazylijska 39 H
- Lecznica weterynaryjna, Żytnia 82
- Łaźnia Miejska, Łęczycka 24
- Mechanika Pojazdowa „Aris”, Łęczycka 11
- Miejski Ośrodek Kultury, Mielczarskiego 1
- Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, Wschodnia 2
- Miejski Zespół Przychodni Rejonowych, Łęczycka 24A (+placówki)
- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Długa 56
- Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna, Łódzka 5 (+filie)
- Mieszalnia lakierów, Dąbrowskiego 22
- Muzeum Miasta Zgierz, Dąbrowskiego 21
- Myjnia samochodowa, Łęczycka 24
- Myjnia samochodowa, Żytnia 22 C

- Najlepsze sery w mieście, Gałczyńskiego 31
- Papugarnia „Jack Sparrow”, Łódzka 39
- Park Kulturowy Miasto Tkaczy, Rembowskiego 1
- PIRÓGloria, Narutowicza 16
- Powiatowy Urząd Pracy, Barona 10
- Pralnia-magiel, Rembowskiego 63
- Przychodnia Oko-Med., Kuropatwińskiej 2
- Punkt Lotto, Powstańców Śląskich 2 BC
- Restauracja „Jagusia”, Skargi 24
- Salon fryzjerski „Ola”, Tuwima 20
- Salon optyczny „ItaloOptica”, Gałczyńskiego 40
- Salon optyczny „Lux Vision”, Parzęczewska 21
- Sąd Rejonowy, Sokołowska 6
- Sklep „Dar-Mar”, Piłsudskiego 66/68
- Sklep „Gastropak”, Dąbrowskiego 10
- Sklep budowlany „Standard”, 1 Maja 19
- Sklep monopolowy, Lechonia 2
- Sklep przemysłowy, Rembowskiego 63
- Sklep rybny „Szprotka”, Witkacego 1, paw. 7
- Sklep sportowy, Rembowskiego 63
- Sklep spożywczy, Długa 10
- Sklep spożywczy, Długa 110
- Sklep spożywczy, Dubois 17
- Sklep spożywczy, Milenijna 21
- Sklep spożywczy, Gołębia 18
- Sklep spożywczy, Osiedlowa 4
- Sklep spożywczy, Parzęczewska 32
- Sklep spożywczy, Piątkowska 31
- Sklep spożywczy, Przemysłowa 29
- Sklep spożywczy, Rembowskiego 43
- Sklep spożywczy, Sierakowskiego 1
- Sklep spożywczy, Szczawińska 50
- Sklep spożywczy, Wiosny Ludów 4
- Sklep spożywczy „Af-Lider”, Boya-Żeleńskiego 39
- Sklep spożywczy „Iwona”, Staffa 22 c
- Sklep spożywczy „Delfin”, Rozrywkowa 1
- Sklep spożywczy „Markecik” P&M, Powst. Śląskich 2A
- Sklep spożywczy „Mateusz”, Kasprowicza 31
- Sklep spożywczy „Miraż II”, Przygraniczna 32
- Sklep spożywczy „Od A do Z”, Piłsudskiego 23
- Sklep spożywczy „Olimp”, Boya-Żeleńskiego 45

- Sklep spożywczy „Raduś”, Osiedle 650-lecia (przy bl. 76)
- Sklep spożywczy „U Justyna”, Ozorkowska 66
- Sklep spożywczy „U Placka”, Chełmska 75
- Sklep spożywczy, Dąbrówka, Główna 25
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Dubois 37
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Klonowa 1
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Rembielińskiego 2
- Sklep spożywczy, Stępowizna 8
- Sklep spożywczy „Zgoda”, Przemysłowa 2
- Sklep spożywczy, 3 Maja 8
- Sklep tytoniowy, Długa 55 A
- Sklep zoologiczny, Długa 79
- Sklep zoologiczny, Kolejowa 6
- Sklep zoologiczny „Zoológ”, Parzęczewska 14 A
- Sklep żelazny „BMP”, Ozorkowska 48
- Stacja Nowa Gdynia, Sosnowa 1
- Starostwo Powiatowe, Sadowa 6 A
- STS „Dubois”, Rembowskiego 63
- Straż Miejska, Popiełuszki 3A
- „Ter-Lux”, Czerwieńskiego 52
- Urząd Gminy Zgierz, Łęczycka 4
- Urząd Stanu Cywilnego, 1 Maja 5
- Urząd Miasta Zgierz, pl. Jana Pawła II 16
- „TrafiKa”, Aleksandrowska 13/15
- Wodociągi i Kanalizacja, Struga 45
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Parzęczewska 35
- Warzywniak, Piłsudskiego 27
- Zakład fryzjerski „Jerzyk”, Tuwima 20
- Zakład fryzjerski „Marysia”, Staffa 22 c
- Zakład fryzjerski „Nie zadzieraj z fryzjerem”, Łęczycka 2
- Zakład fryzjerski „Szalone Nożyczki”, Aleksandrowska 29
- Zakład fryzjerski, Parzęczewska 17
- Zakład szewski, 1 Maja 25
- Zieleniak, Dubois 20

Firmy i instytucje zainteresowane dystrybucją miesięcznika „Zgierz – moja przestrzeń” zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją: mokrzej@interia.pl lub pod numerem tel. +42 714 31 76.



RENAULT
Passion for life



JASZPOL 30 LAT Z WAMI

Zostań naszym klientem i wygraj!
10 Renault Megane GrandCoupe oraz 300 nagród

Szczegóły w regulaminie



Zgierz
ul. Łódzka 28



Łódź
ul. Brukowa 2



Łódź
ul. Przybyszewskiego 176

www.jaszipol.pl



/ jaszipol